Nr. 367 7249

WARSZAWA, SOBOTA 11 GRUDNIA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.08-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 115

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Keltes-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Krwawe walki o stolicę Chin

11 dywizji broni Nankinu

Chińczycy wybudowali nowy pas fortyfikacji dookoła miasta

Sytuacja w Nankinie oceniana jest z wielkim zaniepokojeniem, ponieważ dotychczas nie nadeszła odpowiedź na ultimatum dowódcy wojsk japońskich na tym odcinku, gen. Matsui, który zażądał od komendanta garnizonu chińskiego w Nankinie poddania się do piątku popołudnia. Położenie jest zupełnie niewyjaśnione, a wiadomości otrzymywane ze źródeł zbliżonych do obu stron, są sprzeczne. Podczas gdy Japończycy twierdzą, że aż do chwili upływu terminu ultimatum na całym froncie działania wojenne zostały zawieszone, według wiadomości ze źródeł chińskich garnizon w Nankinie zdołał odeprzeć Japończyków. Kilka bram Nankinu zostało ponownie otwartych, aby umożliwić przesunięcie posiłków z centrum miasta do dzielnic położonych poza murami.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, oddziały japońskie stoją na odcinku wschodnim w odległości 12 klm. a na odcinku południowym w odległości 14 klm. od Nankinu. Z głębi kraju przybywają dalsze posiłki na obronę Nankinu. Na froncie nankińskim ma się obecnie znajdować 11 dywizyj chińskich. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Japończycy napotkali pod Nankinem na daleko większy opór oddziałów chińskich aniżeli się tego spodziewano. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, Chińczycy zdołali wybudować mocny pas fortyfikacji dookoła Nankinu, który nie zawiódł pokładanych nadziei. Znajdujące się wewnątrz murów miejskich oddziały chińskie wysadzają w powietrze leżące w pobliżu bram budynki, aby w ten sposób utrudnić posuwanie się wojsk japońskich.

Wiadomość sensacyjna ale zupełnie nieprawdopodobna

Dziennik japoński „Osaka Mainiczy" zamieścił sensacyjne wiadomości, iż Czang - Kaj - Szek za pośrednictwem attaché wojskowego jednego z państw zwrócił się do Blüchera z błagalną prośbą o pomoc. Czang - Kai - Szek powołuje się na dawną swą przyjaźń z Blücherem, podczas pobytu tego ostatniego w Chinach w latach 1925 — 1927 i komunikuje Blücherowi, że obecnie przeciw Japończykom dzielnie walczą ci sami chińscy oficerowie, którzy byli uczniami Blüchera w wojskowej akademii w Wampao. Czang - Kai - Szek wyraża pewność, że o ile Blücher na czele 400 tysięcznej dalekowschodniej armii uderzy na tyły japońskie, to spotkanie armii chińskiej i sowieckiej nastąpi niezadługo w Północnych Chinach lub na na terenie Mandżukuo. Najbardziej sensacyjnie brzmi zakończenie rzekomego listu Czang - Kai Szeka. Proponuje on, o ile wystąpienie Blüchera spotka się z dezaprobatą Rządu sowieckiego, zajęcie przez Blüchera stanowiska naczelnego doradcy armii chińskiej z tytułem marszałka chińskiego. Ma to uchronić Blüchera od tragicznego losu, jaki spotkał Tuchaczewskiego.

Ta wiadomość dziennika japońskiego jest oczywiście sensacyjna, ale zupełnie nieprawdopodobna.

Chińczycy bombardują... Szanghaj

Po raz pierwszy od rozpoczęcia działań wojennych Szanghaj był terenem formalnego nalotu eskadr chińskich. Samoloty chińskie, lecące na wielkiej wysokości, zrzuciły kilka bomb na Wang-Pu. Bomby te były niewątpliwie skierowane na stojące w pobliżu japońskie okręty wojenne. Bomby wpadły do wody w niewielkiej odległości od bulwaru nadbrzeżnego, powodując olbrzymie wytryski wody. Japońska artyleria przeciwlotnicza ostrzeliwała samoloty chińskie, które zostały zmuszone do odlotu na północ w kierunku Wasung.

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów

nie zmieni sytuacji politycznej w Europie

Doniesienia prasy paryskiej o prawdopodobnym ustąpieniu Włoch z Ligi Narodów pokrywają się niemal w zupełności z informacjami ze źródeł włoskich. Notyfikacja o ustąpieniu Włoch z Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy ma nastąpić jakoby już w sobotę wieczorem. Sekretarjat generalny Ligi Nar. spodziewa się tej noty w niedzielę lub poniedziałek. Współpraca Włoch z Ligą zakończona więc będzie po 17 latach istnienia.

Wśród brytyjskich czynników rządowych panuje przekonanie, że decyzja Mussoliniego wycofania się Włoch z Ligi Narodów *nie zmieni sytuacji politycznej w Europie.*

Włochy, twierdzą w Londynie, *oddawna przestały brać udział w pracy Ligi Narodów* i wycofanie ich jest więc tylko formalnym potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy. Dla Wielkiej Brytanii jest to może o tyle ułatwieniem, że *decyzja włoska czyni sprawę uznania podboju Abisynii przez Włochy nieaktualną.* Z drugiej strony decyzja włoska pojmowana jest w Londynie jako krok, stwierdzający ponad wszelką wątpliwość, jakie jeszcze istnieją możliwości oraz że pakt antykomunistyczny niemiecko - włosko - japoński *posiada wyraźnie formę zobowiązań politycznych,* którym wszystkie 3 mocarstwa się podporządkowują. Jednym z tych zobowiązań jest ustanowienie przezeń jednolitego frontu wobec Ligi Narodów. Włochy, występując z Ligi, przystosowują się do tego jednolitego frontu.

Bunt na statku

Na pokładzie statku brytyjskiego „Celtistar", idącego z portów południowej Ameryki z ładunkiem mięsa do hiszpańskich portów rządowych, 27 marynarzy angielskich, na ogólną liczbę 57-u ludzi załogi, odmówiło kontynuowania podróży do portu przeznaczenia. Odmowę swą tłumaczą tym, że okręty wojenne gen. Franco założyły pola minowe przed wejściem do portów w Barcelonie, Walencji i Kartageny.

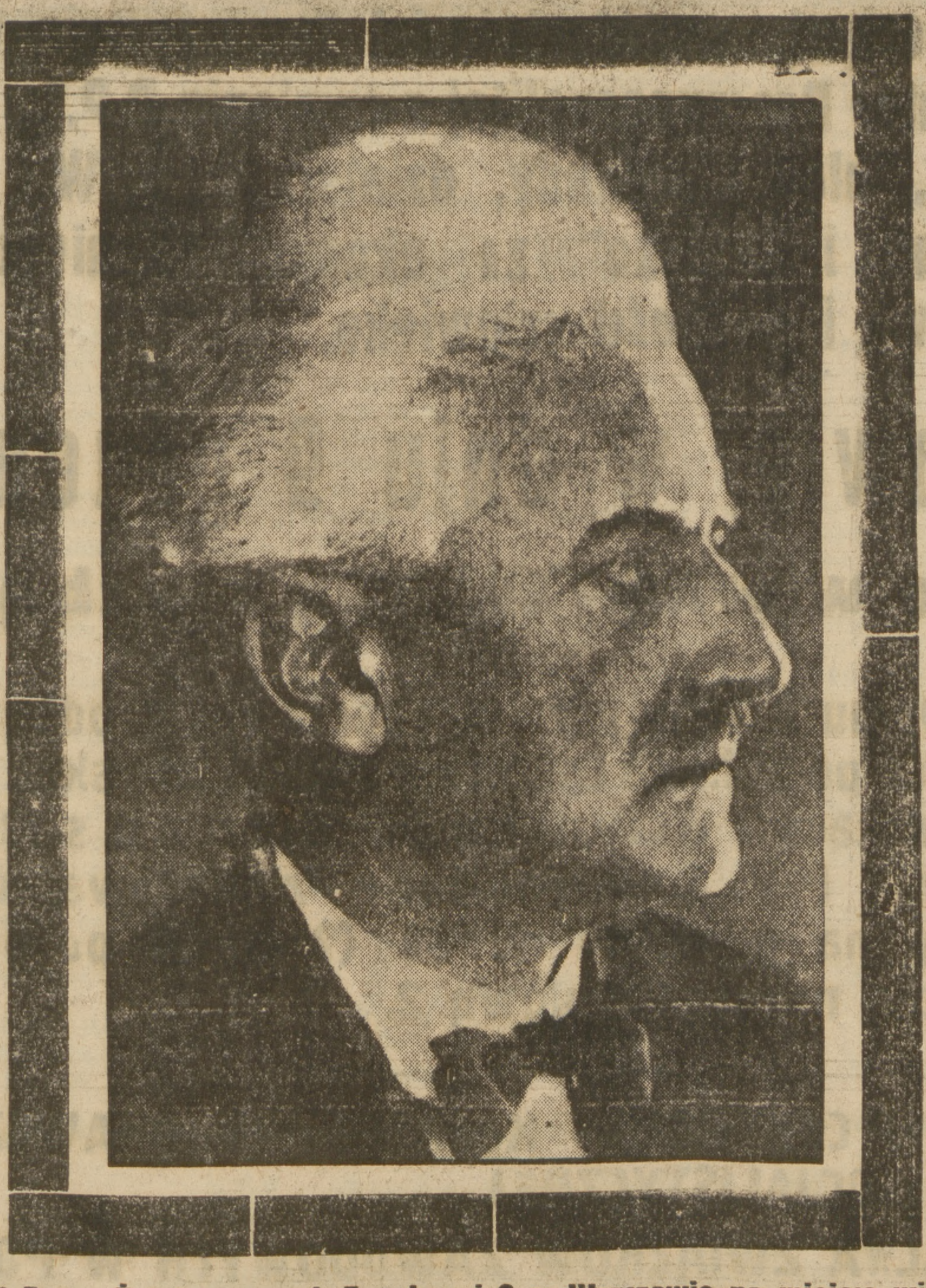
Katastrofa w kopalni srebra

W Pribram (Czechosłowacja), w miejscowej kopalni srebra, zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Winda robocza, w której znajdowało się 11 górników, zerwała się i rozbiła na dnie szybu. Sześciu górników odniosło bardzo ciężkie rany, 5 zaś lżejsze.

Dziś o godz. 15 (3 po południu)

odprowadzimy zwłoki

ANDRZEJA STRUGA



z przed Domu Żałoby przy ul. Topolowej 2 w Warszawie na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Powązkowski wojskowy.

Zbiórka wszystkich organizacyj i zrzeszeń, pragnących uczestniczyć w pogrzebie, o g. 14 m. 30 (2 m. 30 po południu) przed Domem Żałoby, ul. Topolowa 2 i na ulicach sąsiednich.

Organizacje Warszawskie P.P.S., delegacje prowincjonalne P.P.S., organizacje i delegacje zawodowe, oświatowo-kulturalne, sportowe, młodzieżowe przybywają ze sztandarami.

Oszustwo z nieinterwencją

jeszcze trwa

Komunikat, ogłoszony po wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, stwierdza, że członkowie podkomitetu podjęli dalsze badania nad sprawozdaniem o nieoficjalnych rozmowach, przeprowadzonych z przedstawicielami rządów najbardziej zainteresowanych, w sprawie mandatu, jaki ma być udzielony dwum komisjom, wysyłanym do Hiszpanii, celem zorganizowania wycofania ochotników cudzoziemskich. Osiągnięto porozumienie co do wszystkich punktów, pozostających w zawieszeniu, z wyjątkiem jednego, co do którego postanowiono zwrócić się o dalsze instrukcje do rządów zainteresowanych. Podkomitet rozpatrywał również sprawozdanie doradczej komisji technicznej, dotyczącej przyznania praw strony walczącej i przyjął zalecenie, zawarte w sprawozdaniu, z wyjątkiem paru punktów, które mają być rozpatrzone później.

Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się 14 grudnia.

Zamieć śnieżna

szaleje w Ameryce

W całej północnej Ameryce szalała wczoraj niezwykle silna zamieć śnieżna. Wywołało to duże trudności komunikacyjne zarówno na drogach, jak w kolejnictwie. Wiele miast w północnej części Stanów Zjedn. pozbawione jest dowozu żywności. Szkoły, biura, fabryki i sklepy w wielu miastach są zamknięte. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 30 cali. Z różnych stron kraju donoszą o licznych wypadkach śmierci skutkiem zamarznięcia. Dotychczas zanotowano 50 wypadków śmierci.

Zwrotnikowe powietrze nad Polską

walczy z chłodnymi masami powietrza z północy

Wczoraj w całym kraju panowała pogoda pochmurna z opadami w postaci śniegu lub deszczu. Wskutek napływu zwrotnikowego powietrza do Polski, nastąpiło ocieplenie, postępujące od południa kraju. Jedynie w dzielnicach północnych utrzymywał się jeszcze mróz. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od —1 st. na Pomorzu do —14 st. na Wileńszczyźnie. Szata śnieżna w górach wskutek odwilży zmalała.

W Warszawie było wczoraj pochmurno przy słabym wietrze zachodnim. Temperaturę zanotowano 2.0 st., ciśnienie 737,7 mm., wilgotność 95 procent.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 11 b. m.:

Pogoda pochmurna z przelotnym śniegiem, zwłaszcza w północnej części kraju. Nieco chłodniej.

ANDRZEJ STRUG

(TADEUSZ GAŁECKI)

Wielki pisarz Polski podziemnej, wielki pisarz Polski walczącej, chluba i duma literatury polskiej,

wierny do końca bojownik Socjalizmu polskiego, szermierz niezłomny Niepodległości, uczestnik walk nielegalnych w latach zaboru, członek Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, współzałożyciel Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, dawniej senator Rzeczypospolitej z ramienia P.P.S., wiceminister Rządu Ludowego w Lublinie, ulan I Brygady, działacz P. O. W., redaktor jej podziemnego organu — „Rząd i Wojsko" za okupacji niemieckiej, obrońca prawa i godności człowieka,

zmarł w Warszawie, w dniu 9 grudnia r. b.

po życiu, które było wierną i twardą służbą dla Idei

Wyprowadzenie zwłok z Domu Żałoby przy ul. Topolowej 2 odbędzie się dziś, w sobotę, 11 grudnia, o g. 15 (3 po poł.) na Cmentarz Powązkowski.

Powiadamiając Polskę walczącą i wszystkich ludzi pracy o stracie niepowetowanej, wzywamy organizacje P. P. S., organizacje zawodowe, oświatowe i sportowe ruchu, by przybyły na godz. 14 m. 30 (2 m. 30 po poł.) wraz ze sztandarami przed Dom Żałoby, na ul. Topolową 2.

RADA NACZELNA I CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE,
ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO,
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI,
ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

W dniu 9 grudnia 1937 r. zmarł w wieku lat 64

Ś. P.

ANDRZEJ STRUG

(Tadeusz Gałecki)

PISARZ POLSKI WALCZĄCEJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 11 grudnia o godz. 15-ej z mieszkania przy ul. Topolowej 2 o czym zawiadamia wszystkich pragnących pożegnać Zmarłego

Żona

Po zgonie Andrzeja Struga

Ze wszystkich stron kraju, ze środowisk rozmaitych napływają na ręce pani Strugowej i do naszej Redakcji słowa współczucia po zgonie Andrzeja Struga.

Obok depesz i listów od organizacyj PPS., od klasowych związków zawodowych, od oddziałów TUR., — nadchodzą depesze i listy organizacyj Str. Ludowego, Młodzieży „Wiciowej", grup pisarzy i literatów.

* * *

Warszawski Oddział TUR. wzywa wszystkich swoich członków do udziału w dzisiejszym pogrzebie. Andrzej Strug był zawsze wiernym przyjacielem TUR. w Warszawie.

* * *

Redakcja lwowskich „Sygnałów" pisze:

„Andrzejowi Strugowi, temu, który ukochał rzeczy trudne, walczył o nie słowem, czynem a nawet milczeniem wyrazy hołdu pośmiertnego składa Redakcja „Sygnałów".

* * *

W dzisiejszej specjalnie sytuacji wewnętrznej Polski chcemy przytoczyć prawie dosłownie serdeczną depeszę Żydowskiego Koła Parlamentarnego; jest w tej depeszy podkreślenie, że Andrzej Strug, jako człowiek i pisarz, był niestrudzonym bojownikiem „o wolność i sprawiedliwość dla wszystkich uciśnionych".

O Andrzeju Strugu

„Zamknęły się oczy, które tak głęboko spoglądały w polskie życie"

Andrzej Strug odszedł od nas w całym rozkwicie swego talentu w całej pełni swych zdolności twórczych. To jest właśnie najtragiczniejsze w tym zgonie. Był daleki od kresu, stał u samego szczytu. Umarł nie tylko człowiek drogi, kochany, unoszący z sobą do grobu najserdeczniejsze uczucia nas wszystkich, umarły dzieła niezrodzone, dzieła, które uwięzły w łonie swego twórcy. Przecięta została nić wspaniałego życia, a równocześnie zdławiona została potężna siła twórcza, daleka, jakże jeszcze daleka od wyczerpania. W tym sensie śmierć ta jest katastrofą kultury polskiej, katastrofą polskich mas pracujących, katastrofą całej Polski. Sylwetka zewnętrzna Andrzeja Struga, pod białą, bujną czupryną twarz młoda, piękna, szlachetna, oczy o cudownych blaskach, o niezmierzonej głębi, jakże jest prawdziwa, jak odpowiada istocie rzeczy. Ten kontrast białych włosów i pełnej życia, młodzieńczej twarzy, tak charakterystyczny dla Struga, uzewnętrzniał i ujawniał drugi, głębszy kontrast, między ciałem zmęczonym i schorowanym, a tą niespożytą potęgą twórczą. I jest coś okropnego w tym, że ciało ciągnie za sobą taką potęgę do grobu, że wystarczy popsucie się jakiejś sprężyny w skomplikowanym organiźmie człowieka, aby zamarł duch, że jakaś tam nerka może zniszczyć wspaniały mózg i najcudowniejsze serce. Strug mógł dać jeszcze tak wiele i nie da już nic. Oto wielka tragedia.

W osobie Andrzeja Struga żegnamy wielkiego człowieka współczesnej Polski, najlepszego jej pisarza, a równocześnie najdroższego nam towarzysza. Ideologia polskiego socjalizmu posiadała w sobie zawsze olbrzymią siłą atrakcyjną dla ludzi, którzy reprezentowali w Polsce sprawy ducha i kultury. Wszystko, co było żywe, co głęboko czuło, co uważało swój talent i siłę twórczą za wielkie i szczytne posłannictwo, szukało źródeł swej twórczości w atmosferze wyzwolenia, postępu i sprawiedliwości, którą u nas dać mógł i daje tylko socjalizm. Najwspanialsze nazwiska polskiej literatury są związane z dziejami ruchu socjalistycznego. I zjawisko to trwa wciąż. Wielki talent znaleźć może oparcie tylko w wielkiej idei.

Z wszystkich pisarzy polskich, którzy przewinęli się przez polski ruch socjalistyczny, którzy byli z nim w kontakcie, Andrzej Strug był najściślej związany, był najbliższy. Był to związek nierozerwalny, na całe życie. Strug był zawsze, od samego wstępu i do ostatniej chwili członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Andrzej Strug wyrósł z Polskiej Partii Socjalistycznej. To nie był tylko wielki pisarz, który trafił do obozu socjalistycznego w poszukiwaniu podłoża dla swego talentu. Stał się tym wielkim pisarzem w łonie naszego ruchu, jego talent zrodził się w walce o wielkie ideały. Był najpierw działaczem socjalistycznym, nim został pisarzem. W pragnieniu oddania ruchowi wszystkiego, co jest dać w stanie, odkrył w sobie siłę twórczą i wprzągł ją również w służbę idei.

Twórczość Andrzeja Struga jest tak jak on związana z polskim ruchem wyzwoleńczym. Działacz został pisarzem, ale pisarz nie przestał być działaczem. Stał się odtąd działaczem podwójnie, jako pisarz i jako czynny bojownik. Pisarz walczącej Polski — to określenie najprawdziwsze. Treść walki może się zmieniać, wkraczać możemy w coraz to inną fazę boju, ale w każdej z nich Strug jest w okopach, jest na barykadach. Jest tam pod względem twórczym i jest tam pod względem politycznym. Zawsze ta najwspanialsza harmonia między słowem. a czynem. I zawsze tam, gdzie się walczy. Tkwi całą duszą w rewolucyjnej działalności P. P. S., jest czynnym żołnierzem walki o socjalizm i niepodległość. a równocześnie pióro artysty przetwarza te walki w formę piękna literackiego. Staje w szarych szeregach strzeleckich i legionowych, wdziewa mundur polskiego ułana, rzuca się w wir walki o niepodległość. I znów równocześnie szabla ułańska i pióro piszą tę samą epopeę. Gdy ucichły odgłosy walki zbrojnej, wraca do szeregów ideowych, uczestniczy w każdym etapie walki o sprawiedliwszą Polskę, o nowy ład, jest wszędzie, gdzie trzeba przeciwstawić się krzywdzie i poniżeniu człowieka, jest odważny i zdecydowany, nieugięty i zawsze wierny sobie. A talent pisarza, wciąż potężniejący, na coraz wyższe szczyty doskonałości się wspinający, tworzy jedną z najlepszych powieści antywojennych literatury światowej. I wreszcie w słabnącej dłoni pióro kreśli jeszcze obraz, który jest przekrojem polskiej rzeczywistości.

Andrzej Strug był uczestnikiem prac władz naczelnych P. P. S. Służył zawsze czynem i radą. Zabierał rzadko głos, ale każde jego słowo miało niezwykłą wagę. Słuchano wywodów jego, które pełne były głębi i przenikliwości, które wyrastały z przemyśleń najgruntowniejszych, z wielkim skupieniem. I nikt nie był w stanie oprzeć się nieuchwytnemu czarowi i urokowi, który wywierał.

Zamknęły się oczy, które tak głęboko spoglądały w polskie życie.

ADAM PRÓCHNIK.

P. płk. Koc p. Cat-Mackiewicz

P. szef „Ozonu" płk. Adam Koc potępił publicznie W SPOSÓB NIEZMIERNIE OSTRY ostatnie wystąpienia publicystyczne w sprawach „ozonowych" p. Cata-Mackiewicza, redaktora naczelnego „Słowa".

Redakcja „Słowa" stwierdziła, że p. Cat - Mackiewicz wyjechał na kilka dni zagranicę, NIE MOŻE WIĘC SAM ODPOWIEDZIEĆ NA SŁOWA, SKIEROWANE PRZEZ P. KOCA POD JEGO ADRESEM.

W tych warunkach uznaliśmy za słuszne odłożyć NASZĄ WŁASNĄ OCENĘ ZATARGU aż do chwili, gdy p. Cat - Mackiewicz odpowie p. Kocowi.

Wielkie procesy o udział w strajku chłopskim

W dniu 14 grudnia b .r. przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpocznie się pierwszy duży proces o strajk chłopski, jaki miał miejsce w sierpniu b. r. Przed sądem stanie hr. Drohojowski, który wziął czynny udział w strajku, oraz szereg innych działaczy Stron. Ludowego. Proces został rozpisany na pięć dni. Budzi on duże zainteresowanie ze względu już na sam akt oskarżenia, który obejmuje 30 stron pisma maszynowego. Do Przemyśla przybędą adwokaci z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Jarosławia. Prócz przybyłych stawać także będą adwokaci miejscowi.

ECHA STRAJKU CHŁOPSKIEGO W POW. PODHAJCE.

Po zwolnieniu kilkudziesięciu ludowców z więzienia przy Sądzie Okręgowym w Brzeżanach, pozostaje nadal w więzieniu Władysław Zaręba, członek Rady Naczelnej Stron. Lud. i prezes zarządu powiatowego Str. Lud., któremu obecnie doręczono akt oskarżenia za udział w strajku. Ponadto w więzieniu w Brzeżanach pozostają nadal Karol Jasiński i Franciszek Kiemal z pow. brzeżańńskiego.

PRZED PROCESEM ADWOKATA D-RA TABISZA.

Jeden z bardzo czynnych działaczy ludowych, adwokat dr. Stanisław Tabisz, po doręczeniu mu aktu oskarżenia za udział w strajku chłopskim, został przewieziony z lwowskich Brygidek do więzienia w Czortkowie, gdzie odbędzie się rozprawa przeciwko niemu przed Sądem Okręgowym. Adwokat dr. Tabisz przebywa już piąty miesiąc w więzieniu. Kompetentne władze nie zgodziły się na zwolnienie adwokata Tabisza za kaucją.

W dniach 12 i 19 grudnia

wielkie zgromadzenia manifestacyjne

Polskiej Partii Socjalistycznej

w imię haseł: walki o nowy ustrój i walki o demokrację; walki przeciw faszyzmowi.

Zgromadzenia złożą hołd pamięci Pierwszego Prezydenta Rzplitej-Gabriela Narutowicza

Obrońca demokracji

Strug-parlamentarzysta

Chcę przypomnieć, że wielki pisarz Andrzej Strug był senatorem Rzeczypospolitej z ramienia PPS w kadencji r. 1928 — 1930.

Parlamentarzystą był krótko. Ale przemówienia jego zdobyły rozgłos wielki. Wniósł do tych przemówień potężne swe walory, jako CZŁOWIEK: ODWAGĘ i SZCZEROŚĆ, — tę nieskazitelną szczerość i głęboką obywatelską uczciwość, które zmuszają nawet przeciwników do milczenia. Strug zabierał głos w sprawach najbardziej „trudnych", politycznie najbardziej „jaskrawych". Słuchał go cały kraj. Cały kraj widział, że mówi to człowiek — jeden z najlepszych w narodzie.

Ze wzruszeniem czytamy karty stenogramów senackich. Oto dwie mowy na plenum (Strug pracował także w komisjach wojskowej i spraw zagranicznych) — obydwie tego samego dnia — 12 MARCA 1930 R. w rozprawie nad budżetem.

Pierwsza — krótka; w rozprawie nad budżetem prezydium Rady Ministrów BRONI PRAW PARLAMENTU, broni godności posłów. Atakuje ostro, bezwzględnie: za próbę poniżania posłów i senatorów. Mówi (str. 46 stenogramu):

„W tej Izbie było to nieprzyzwoitością. Nie można zakrzyczeć, zahukać ludzi, którzy są ułomni każdy po swojemu, ale którzy stanowią konstytucyjnie pewną całość i wartość. Te obraźliwe opinie oddawna już słyszymy z prasy urzędowej... Gdybym chciał się wzorować, nie zabrakłoby mi zjadliwości i mógłbym odwrócić to, co tu powiedziano o przedstawicielstwie narodowym — do gabinetu pp. ministrów, którzy tu siedzą!"

I dalej:

„My też jesteśmy ludźmi i mamy prawo mieć poczucie swej godności. I w imieniu tego poczucia, nie tylko w imieniu swego stronnictwa, ale i w imieniu wielu stronnictw tu obecnych (oklaski) oświadczam, że nie wolno nikomu obrażać ludzi; chcę powiedzieć, że *tego mamy już dość!*... Czy tego rodzaju popisy krasomówcze nakarmią głodnych, zażegnają kryzys?!"

Ciekawa to, mocna mowa. Pamiętamy, w jakich warunkach była wypowiedziana — już w atmosferze Brześcia...

Ale jeszcze ważniejsza jest dużo obszerniejsza mowa — O WOJSKU. Ta mowa jest do dziś dnia aktualna. Należałoby ją przypomnieć, przedrukować. Należałoby fragmenty zacytować na akademiach ku czci Struga. Jest tam *wielka troska* o żołnierza polskiego. Jest podkreślona bardzo mocno konieczność ZWIĄZKU ARMII ZE SPOŁECZEŃSTWEM. Jest obrona prawa parlamentu do *wglądu* w sprawy armii. Jest mocno podkreślona konieczność trzymania ARMII ZDALA OD POLITYKI. W najserdeczniejszych słowach mówi Andrzej Strug o armii, jako OBROŃCZYNI NIEPODLEGŁOŚCI. A jednocześnie mówi o ideale pokoju między narodami, o niezapomnianym Jauresie, który padł od kuli agenta reakcji — jako obrońca pokoju. Warto, bardzo warto jeszcze raz przeczytać tę piękną mowę, całkowicie nadającą się do chwili obecnej. Socjalista - niepodległościowiec, były żołnierz mówi (str. 61 tego stenogramu):

„*Armia narodowa może opierać się tylko na narodzie, musi mieć WSPÓLNOTĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM*. Inaczej być nie może. Minęły czasy armii pretoriańskich, dynastycznych, najemnych. To zespolenie musi być *integralne*. W idealnym wyrazie tego zespolenia będziemy mieli IDEALNĄ ARMIĘ, odpowiadającą wszechstronnie swemu zadaniu".

Strug mówi o prawach demokratycznego Sejmu do wglądu w sprawy armii:

„Jeśli mówię, że armia jest świętością, to nie można jednak, zasłaniając się tą świętością, — z obłudą, złą wolą, ignorancją czy lekkomyślnością negować prawa społeczeństwa do wglądu w nią".

Dalej Strug mówi o polityce w armii. Mówi o 31 października 1929 r. i o tym, jak marszałek Daszyński „uratował bardzo wiele w Polsce".

„Kto zaczyna politykę do armij zaprowadzać od góry, ten musi przyjąć jako konsekwencję niezłomną, że musi ona zacząć się na dole, w masach, choćby nikt jej nie popierał. OSZCZĘDZAJMY NEUTRALNOŚĆ ARMII!"

W najserdeczniejszych słowach mówi Strug o szarej braci, o zwykłym żołnierzu!

Ciekawa i głęboka mowa.

Takim był Strug-parlamentarzysta. Harmonijnie łączyli się w nim i *wielki pisarz, i żołnierz-niepodległościowiec, i społecznik-socjalista, i polityk - demokrata.* Tak, słusznie pisał p. Ksawery Pruszyński w swym pięknym artykule o Strugu — że to serce, ten umysł obejmowały, ogarniały nieskończenie wiele.

K. CZAPIŃSKI.

Procesy

Niektóre t. zw. wielkie procesy dobiegaą końca, inne rozpoczną się niebawem.

Zapadł wyrok **w sprawie p. St. Starzyńskiego przeciw p. Wł. Studnickiemu.** Z treści motywów wyroku wynika, że Sąd pozostawił niejako pod znakiem zapytania słynny problem „ofiary wyborczej" na rzecz B. B. W. R, ze strony niemniej słynnego kartelu drożdżowego. Cała opinia publiczna Polski chce jednak wyjaśnić tę... „kombinację" do końca:

1) czy kartel dał czy też nie dał te 500.000 zł. na wybory — BBWR?

2) jeżeli dał, — to czy istotnie otrzymał wzamian „koncesje gospodarcze"?

3) jeżeli dał, — to komu dał i kto z ramienia BBWR. zaakceptował taką... tranzakcję?

Podczas przewodu sądowego padały nazwiska rozmaite. Nie chcę tych nazwisk przytaczać. Twierdzę, że wszyscy ludzie przyzwoici w Polsce oczekują od osób, wymienionych w toku procesu, **wyjaśnienia**, jak to było i co to było.

***

W **sprawie lubelskiej** lada dzień zapadnie decyzja Sądu. Nie omawialiśmy świadomie przebiegu rozprawy, bo czekamy na wyrok. Po wyroku pozwolimy sobie na omówienie możliwie dokładne rzeczy, ujawnionych podczas przewodu sądowego. Część prasy „narodowej" wybrała, niestety, metodę zgoła odwrotną; mimo wszystko, — nie poszliśmy jej śladem.

***

Za parę dni rozpocznie się w Wilnie proces H. Dembińskiego, St. Jędrychowskiego i M. Żeromskiej. Czy nie byłoby... dostojniej, by chociażby tym razem pisma, wrogie oskarżonym, nie wyprzedzały p. prokuratora i świadków oskarżenia zanim Sąd Rzeczypospolitej zabierze głos ostateczny?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

„Oś" sposobi się gorączkowo do wojny

Na tle tajnej dyplomacji, która znowu opanowała gabinety europejskie, jaskrawo odbija się całkiem jawne przygotowanie do wojny, wojny „prawdziwej", ani bowiem wojna hiszpańska, ani chińsko - japońska nie jest jeszcze — zdaniem mężów stanu — wojną: nie masz wojny — tak rozumują ci mężowie stanu — póki oni rozmawiają i mogą rozmawiać o pokoju.

Wobec tych jawnych przygotowań wojennych wszystkie podróże i rozmowy dyplomatyczne wyglądają dziwnie — zabawnie. I, doprawdy, nie warto zadawać sobie trudu odgadywania tajemnic dyplomatycznych, snujących się dokoła owych podróży i rozmów, będących tylko akompaniamentem słownym do szczęku orężnego, rozbrzmiewającego we wszystkich krajach.

Nie wierzmy tym, co mówią o odprężeniu sytuacji w wyniku akurat podróży... Halifaxa, czy kogoś innego. Nie tylko nie ma odprężenia, ale ci mężowie stanu, którzy niejako z obowiązku zastrzykiwali społeczeństwu dawki optymizmu i od czasu do czasu oświadczali, że wierzą niezłomnie w pokój, nawet ci mężowie stanu W CZASACH OSTATNICH ALBO PRZYCICHLI, ALBO MÓWIĄ WRĘCZ O... NIEPOKOJU.

Takimi niejako zawodowymi optymistami byli zawsze politycy czechosłowaccy; a przecież przed kilku tygodniami minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — Krofta, oświadczył w komisji parlamentarnej, że sytuacja międzynarodowa jest niepokojąca.

Stany Zjednoczone, zrażone faktem, że mowy Roosevelta pozostały głosem wołającym na puszczy i jako jedyny efekt dały... konferencję brukselską, a także zaniepokojone postępami faszyzmu w Ameryce (nietylko, w Brazylii, lecz także znacznie bliżej, gdyż w Quebecu — przygotowują się do wojny.

A czym jest to odnowienie i odmłodzenie kierownictwa armii angielskiej? Prasa angielska sama przyznaje, że chodzi tu o przygotowanie wojenne.

Zważmy: to już nie jest tylko dozbrajanie się wobec groźby napadu ze strony faszyzmu. To dozbrajanie się trwa od kilku lat i w szybkim postępuje tempie. Tu się mówi o wojnie jako nieuniknionej konieczności. CZYŻ TRZEBA „LEPSZEGO" KOMENTARZA DO PODRÓŻY HALIFAXA?

Oczywiście, te przygotowania państw demokratycznych są nietylko odpowiedzią na jałowość wysiłków dyplomatycznych z ich strony, ale są przede wszystkim skutkiem przygotowań wojennych faszyzmu.

Trójkąt „antykomunistyczny" Niemiec, Włoch i Japonii jest POROZUMIENIEM WOJENNYM I ZACZEPNYM, zagrażającym już bezpośrednio interesom mocarstw zachodnich na Dalekim Wschodzie.

A oś Berlin — Rzym?

Oś ta pod względem przygotowań wojennych „nie przedstawia nic do życzenia".

Odejście Schachta i zwycięstwo nad nim Goeringa oznacza 100%-OWE ZWYCIĘSTWO GOSPODARKI WOJENNEJ W NIEMCZECH. Pisaliśmy o proteście wielkiego przemysłu, wystosowanym do Hitlera, przeciw dalszemu rozszerzeniu kontroli państwa nad przemysłem. Na ten protest Goering odpowiedział w ten sposób, że zwołał konferencję i zagroził przemysłowcom wywłaszczeniem w razie najmniejszego z ich strony oporu.

We Włoszech zaś odbywa się prawdziwy wyścig przygotowań wojennych. Nałożono 10% daninę na kapitał, ale to była kropla w morzu potrzeb. Wysłano do Londynu hr. Volpi celem starań o pożyczkę, ale ponieważ Rząd angielski odmówił gwarancji, finansjera angielska odmówiła pożyczki. Zaczęto tedy dalej pompować społeczeństwo i nałożono nowe podatki pośrednie na cały szereg artykułów pierwszej i nie - pierwszej potrzeby.

W ostatnich dniach nadeszła niezwykła wiadomość o ZMILITARYZOWANIU ROBOTNIKÓW włoskich, zatrudnionych w przemyśle wojennym. Robotnicy ci pracują na prawach żołnierzy i podlegają prawom wojennym, nie wyłączając kary śmierci za dezercję... z fabryki.

Wszystkie te fakty nie wymagają komentarzy. Przeciwnie, są same najlepszym komentarzem do wycieczek i rozmów dyplomatycznych, w których celowość i skuteczność nie wierzą już — zdaje się — sami ich uczestnicy. Kto jak kto, ale oni napewno nie zdołają powstrzymać lawiny wojennej, idącej na świat...

(JMB.).

Zaklęcia, które „otworzą" wrota dobrobytu

(w). Przedstawiając przebieg sytuacji gospodarczej Polski w ciągu III-go kwartału r. 1937 **„Koniunktura gospodarcza"** (Nr. 3 r. b.) podkreśla zmniejszenia tempa przyrostu produkcji przemysłowej w ciągu tego okresu.

Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w ciągu kwartału tylko o 2%. Ten fakt osłabienia tempa wzrostu tłumaczy „Koniunktura" wpływem załamania się cen surowcowych na rynkach światowych. Załamania, które według pewnych ekonomistów stanowić ma przejaw nowego „małego" kryzysu światowego.

Poprzedni, dość szybki przyrost produkcji, mimo osłabienia wzrostu w III-im kwartale r. b. wzrosła o 18% wobec r. 1936) — **wynikał — stwierdza „Koniunktura" — z bardzo silnej zwyżki cen surowców.**

Jak wiadomo w swym przemówieniu sejmowym p. wicepremier stwierdził, że, montując plany gospodarcze na r. 1937—38, brał pod uwagę następujące wskazówki:

1) trwałość dalszego rozwoju i potęgowania się koniunktury światowej nie jest zapewniona, z zewnątrz może przyjść osłabienie,

2) należy tym większą uwagę zwrócić na rynek wewnętrzny, wzmocnić procesy inwestycyjne, zatrudnienia, rozwoju konsumcji, wzmocnienia aparatu handlowego,

3) na obcą pomoc finansową z zagranicy w szerszym zakresie liczyć nie można,

4) tam, gdzie w r. ub. wyłoniły się rzetelne trudności i potrzeby — Państwo winno trudności złagodzić, potrzeby — uwzględnić.

Widzimy z naszych wstępnych uwag, że już obecnie widać, jak dalece bodźce zewnętrzne mogą hamować proces poprawy u nas. **Nie wierzymy w możliwość całkowitego oderwania się od sytuacji światowej. Nie ufamy w skuteczność „samowystarczalność". Trudność nie polega na tym wpływie gospodarki światowej na gospodarkę w Polsce. Trudność polega na tym, że — odczuwając już pewne objawy osłabienia koniunktury światowej, nie zdołaliśmy jednak dotrzymać w procesie odbudowy kroku innym państwom. Nie zdołaliśmy, mimo tego wzrostu produkcji w r. 1937, o którym tak obszernie mówił p. wicepremier.**

P. premier ostrzegał, że w Polsce operowanie wskaźnikami przy obraniu r. 1928/29 za 100 jest niewłaściwe, gdyż lata te były ponad — normalnie pomyślnie wobec wielkiego napływu kapitałowego z zagranicy, strajku węglowego w Anglii i t. p.

Wypływałoby stąd, że osiągnięcie zbliżenia stanu produkcji do r. 1928 (wrzesień — 90) oznacza większy sukces, niżby to wykazywał wskaźnik. Tymczasem sam p. wicepremier oświadczył:

„...osiągnięty poziom nie może być ani miarodajny ani zadawalający. Miarodajny nie może być dlatego że nie wyraża żadnego nowego ideału w skali bezwzględnej. Nie zaspakaja on ani potrzeby pracy, ani potrzeb rynku wewnętrznego, ani potrzeby ekspansji handlowej na zewnątrz. Nie jest nawet zadawalający w skali względnej, gdyż Polska między rokiem 1928 i 1937 znacznie się powiększyła ludnościowo."

Otóż to! Przecież dziś o setki tysięcy zwiększyły się zastępy ludzi, wyciągające daremnie ręce po pracę. Stan z r. 1928/29, choćby był, nie wiem jak wyjątkowym, nie stanowi ideału, a powrót doń (który jeszcze nie nastąpił, a tylko — co najwyżej — zbliżenie) nie jest żadnym rekordowym wyczynem. Trudno więc pocieszać się, żeśmy w r. 1937 (ściślej — w pierwszej jego połowie) dokonali szybszego wzrostu niż inne kraje, niż te, które już w r. 1936 osiągnęły i przekroczyły stan przedkryzysowy.

Rozumiemy i doceniamy doniosłość takiej inicjatywy, jaką stanowi Okrąg Centralny. Rozumiemy, że lepiej mieć skromniejszy plan inwestycyjny, niż nie mieć żadnego i dokonywać inwestycyj bezplanowo. Jeśli jednak mowa o odbudowie gospodarczej kraju, trudno uważać za dostateczną dźwignię rozwoju czy budowę Okręgu Centralnego czy też w ogóle plany finansowo - inwestycyjne. Plany te osiągają imponujące rozmiary (800 — 900 miln.) tylko wówczas, gdy podsumujemy zwykłe wydatki, budżetu, sumy operacyjne Funduszu Pracy, środki przedsiębiorstw i monopoli i t. d.

Mówiliśmy już, że odpada stawka na znaczniejszy dopływ kapitału zagranicznego. Jak wiadomo szereg ekonomistów, reprezentujących punkt widzenia sfer kapitalistycznych wysuwa na czoło postulatów postulat obniżki podatków, uważając to za najważniejszą podnietę do inwestycyj prywatnych. P. wicepremier zapowiedział szereg ulg (zniesienie świadectw przemysłowych, ulgi podatkowe dla inwestycyj i t. p.) ostrzegł jednak, by zachować „umiar i stopniowość w tym pochodzie".

Tak więc od tej strony można liczyć jedynie na umiarkowane podniety. Zresztą, jeśli uwzględnić nieruchliwość naszej inicjatywy prywatnej, jeśli przypomnieć niezbyt zachęcające doświadczenie z ulgami podatkowymi i kredytami dla kamieniczników — trudno przywiązywać do tego zagadnienia zbyt przesadnych nadziei.

***

P. wicepremier nie ufa w skuteczność na długą metę manipulacyj z pieniądzem (na modłę hitleryzmu, czy faszyzmu?) Powiada, że w imię życia i gospodarstwa można na tej drodze pieniądz zabić... Wzajemnie jednak pieniądz nie jest sam w sobie celem i najwyższą wartością, nie można dopuścić do tego, by ratując pieniądz, zabijano życie gospodarcze.

Nam się wydaje, że problem odbudowy gospodarczej Polski nie spoczywa w jednym, choćby najśmielszym posunięciu: Nie uznalibyśmy nigdy, że np. dewaluacja, czy inflacja sama byłaby rozstrzygnięciem trudności. Napewno jednak nie było nim kurczowe trzymanie się „złotego standardu". Nie uważamy, by istniała jedna formułka, jedno zaklęcie, otwierające wrota dobrobytu. „Okrąg Centralny", „ulgi podatkowe"... Zbawienie widzimy w kompletnym planie odbudowy, uwzględniającym trudności gospodarcze i socjalne, dotyczącym struktury rolnictwa i przemysłu, podziału rosnącego dochodu społecznego. W planie, któryby uznał za rdzeń odrodzenia wyższy poziom życiowy warstw pracujących...

Przegląd prasy

SZKODLIWE FANTAZJE.

Nie tak dawno ostro skrytykowaliśmy książkę p. A. Bocheńskiego: „Między Niemcami a Rosją" za zachęcanie Polski do dopuszczenia przemarszu wojsk hitlerowskich przez Polskę — przeciw ZSSR, za fantastyczne plany rozbioru ZSSR i Czechosłowacji itd. Bardzo oburza się na nas za ten artykuł reakcyjnie - sanacyjna „Myśl Polska", która hołduje mniej-więcej podobnym planom (à la Bocheński), chwali książkę p. A. Bocheńskiego i nazywa plan wyprawy na ZSSR „prometejskim".

Trzeba korzystać z dogodnej chwili! Wciąż sufluje Polsce „Myśl Polska", bo po tym może być za późno. Autor, p. Bączkowski maluje (za A. Świętochowskim) położenie Polski w najczarniejszych kolorach, aby po tym znaleźć wyjście... w rozbiorze ZSSR.

Autor pisze:

Ten najczarniejszy może obraz potrzebny jest nam dla stworzenia realistycznego tła dla 4 kapitalnych faktów stanowiących *wyjątkową dziejową szansę Polski do wygrania: prometejskiego planu dezintegracji Rosji* dotarcia do terenów Rosji w latach 1905—1920, nacjokratycznej fali ruchów regeneracyjnych, która na Zachodzie, po Napoleonie, dała m. in. zjednoczone Niemcy i zjednoczoną Italię, *wystąpienie Japonii* na wschodnim przedpolu Rosji i wreszcie, bądź co bądź nie najlepsze stosunki niemiecko - rosyjskie.

P. Bączkowski woła: „Nadchodzi czas na wielki aktywizm polityczny (!), na rozegranie wielkiej wschodniej gry politycznej". Ale cóż, niestety, nasza młodzież jest „minimalistyczna":

Na przeszkodzie do tego aktywizmu i podjęcia wielkich planów stoi *minimalizm współczesnej duszy polskiej*. W okresie, w którym młodzi oficerowie japońscy dokonują przewrotów z racji wstrzemięźliwości rządów w realizacji planów imperialnych nowego Nipponu, nasza młodzież nie zna i *nie rozumie prometejskich planów zniweczenia potęgi rosyjskiej.*

Ciekawe, że p. B. niebezpieczeństw **niemieckich** nie widzi i nie chce widzieć.

„JUTRO MŁODZIEŻY"

Pod tym tytułem wyszła w „Biblioteczce Instrukcyjnej Centralnego Wydz. Młodzieży PPS" broszura p. t. „**Jutro Młodzieży**". Treść bardzo zajmująca i ważna, bo daje przegląd wszystkich ważniejszych organizacyj młodzieżowych — ONR-owych, komunistycznych itp. W ten sposób broszura ta staje się **przewodnikiem** w skomplikowanym gąszczu wszelakich młodzieżowych organizacyj.

Polecamy ją uwadze czytelników, zwłaszcza naturalnie młodzieży.

K. Cz.

Ucieczka posła sowieckiego

w Atenach do Francji

Kierownik poselstwa sowieckiego w Atenach Aleksander Barmin zgłosił dymisję, zerwał stosunki ze swym Rządem i wyjechał do Francji.

Barmin wystosował pismo do Ligi Obrony Praw Człowieka, w którym to piśmie pisze:

„Moskiewskie procesy wywołują we mnie przygnębienie i oburzenie. Nie mogę pogodzić się ze skazaniem starych wodzów rewolucji, pomimo samooskarżeń, których sobie nie szczędzili.

Wypadki ostatnich miesięcy nie pozostawiają miejsca na złudzenia. Pozostawanie nadal w służbie Stalina znaczyło by dla mnie tyle co zdemoralizować się do ostatnich granic. Musiałbym wziąć na siebie część odpowiedzialności za zbrodnie dzień w dzień popełniane na moim narodzie i mojej ojczyźnie. Byłaby to zdrada sprawy Socjalizmu, której poświęciłem całe życie.

Idę za głosem sumienia i zrywam z tym Rządem. Zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie się narażam, oraz wiem, że sam podpisuję na siebie wyrok śmierci. Ale ta świadomość nie może zmienić linii mojego postępowania. Rezygnuję z dobrodziejstwa nietykalności dyplomatycznej i pozostanę jedynie emigrantem politycznym, który oddaje się pod opiekę praw i opinii publicznej kraju, z którego gościnność korzysta".

Mobilizacja cywilna w Hiszpanii

Nowy atak faszystów na Madryt został odparty

Minister pracy Hiszpanii wydał dekret, nakazujący mobilizację cywilną wszystkich Hiszpanów w wieku od 18 do 50 lat, a będących w obecnej chwili bez pracy. Wszyscy zarejestrowani bezrobotni w wieku od 18 do 40 lat mają być natychmiast wcieleni do specjalnych oddziałów. Dekret ustala szczegóły przeprowadzenia tej „cywilnej mobilizacji".

Z Madrytu donoszą, że wojska gen. Franco prowadzą natarcie na odcinek Villanueva de la Canada, dwa kilometry na północ od Brunete. Od czasu lipcowej kontrofensywy gen. Franco, front ustalił się w odległości 3 klm. na południe od Villanueva de la Canada. Obecnie sytuacja nie uległa zmianie. Ataki wojsk gen. Franco zostały odparte.

Komunikat naczelnego dowództwa faszystów donosi, że na wszystkich frontach nie zaszło nic godnego uwagi. Wczoraj w godzinach rannych eskadra republikańska, złożona z kilku samolotów bombardujących, wykonała nalot na Palma de Majorka. W odpowiedzi faszyści bombardowali objekty wojskowe w okolicach Barcelony, a mianowicie fabrykę budowy parowozów i maszyn okrętowych, gazownię oraz miejsce połączenia linij kolejowych Taragona - Barcelona.

„Polityka" b. starosty

Dalszy ciąg rozprawy gdyńskiej

ZWOLNIENIE Z TAJEMNICY URZĘDOWEJ.

Na wstępie czwartkowej rozprawy przeciwko b. staroście kartuskiemu, Czarnockiemu, przewodniczący zawiadomił, że Ministerium Spraw Wewnętrznych postanowiło zwolnić b. wojewodę Kirtiklisa, b. starostę Wendorfa i in. od tajemnicy służbowej.

GROŻENIE BEREZĄ.

Sędzia Wisłocki stwierdza, że pewnego razu b. starosta Czarnocki mówił mu, iż dostał instrukcje co do umieszczenia pewnych osób w Berezie. Starosta miał wspomnieć coś o adwokacie Biczu. Jak wiadomo adw. Bicz był kontrkandydatem adw. Krygowskiego do notariatu.

W sprawie tego notariatu świadek twierdzi, że uważa Bicza za właściwego kandydata. Krygowski (który otrzymał notariat) z „narodowca" przedzierzgnął się w „prorządowca", chodził w mundurze federanta i t. d.

Świadek Ceceniowski, b. naczelnik wydziału rolnego w województwie pomorskim, zna oskarżonego od 30 lat. Opowiada o jego przeszłości młodzieżowej w Żytomierzu, o korporacjach niepodległościowych i t. p.

JAKNAJGORSZA OPINIA.

B. wicestarosta kartuski, Parniewski, daje jaknajgorszą opinię o b. staroście. Nie utrzymywał z nim przez cały czas urzędowania żadnych stosunków, słyszał o rozrzutnym trybie życia. Nie uważa swego zwierzchnika za człowieka uczciwego.

PRZYJĘCIE WŁOSKICH KOMBATANTÓW.

Oskarżony inkasował różne pieniądze na cele osobiste. Na słynne przyjęcie b. kombatantów włoskich rozpisano składkę wśród urzędników. Zebrane 250 zł. nie były wpłacone gospodarzowi lokalu.

Korzystając z ulg urzędniczych, b. starosta brał jednak na przejazdy pełną należność za bilet I-ej klasy.

Inspektor szkolny Janowski opowiada o wywiadzie konfidencjonalnym wśród nauczycieli, prowadzonym z ramienia starosty. Opowiada też o historii z cukrem, przeznaczonym na dożywianie dzieci, którym nikt poza nim, inspektorem, nie powinien rozporządzać. Cukier ten, na skutek interwencji, wydział powiatowy zaczął spłacać partiami.

Niebezpieczna bajka

Korespondent Reutera w Belgradzie Harrison został wydalony z granic Jugosławii za umieszczenie korespondencji w „Daily Telegraph".

W korespondencji tej Harrison opisuje skonfiskowany w belgradzkim dzienniku cykl rysunkowy w rodzaju Micky Mouse. W tej ilustrowanej bajce autor-malarz opowiada dzieje młodego króla, którego zły stryj pozbawia tronu.

Znamienne jest, że przed paroma miesiącami tenże korespondent Reutera, Harrison został udekorowany jednym z najwyższych orderów jugosłowiańskich.

Utrata praw do rangi oficera polskiego

Za bandycki napad

bojówek „narodowych" na poczet sztandarowy w Poznaniu

Przed kilkunastu dniami ogłosił dowódca O. K. w Poznaniu, gen. Knoll - Kownacki, oświadczenie, w którym stwierdził, że napaści bojówek „narodowych" na poczet sztandarowy 11 listopada, w czasie uroczystości Święta Niepodległości w Poznaniu, ugodziły w wojsko, i zapowiedział pełne wyciągnięcie konsekwencyj wobec tych, którzy dopuścili się znieważenia armii i poważnego obchodu. Konsekwencje te — jak donosi ATE. — będą sięgać daleko, a ujawnią się już w najbliższym czasie. Wiadomo, że manifestanci rekrutowali się z pośród młodzieży z cenzusem naukowym, a więc z pośród sfery, z której czerpie się kandydatów na oficerów armii polskiej. Wybrykami w dniu Święta Niepodległości dowiedli ci przyszli oficerowie, że nie umieją zachować należytego szacunku ani lojalności nawet w stosunku do armii i ministra spraw wojskowych — patrona tej uroczystości. Władze wojskowe postanowiły zrezygnować z tych przyszłych oficerów. Służba ich w wojsku ograniczy się do roli szeregowców, a nie odpowiedzialnych i zdyscyplinowanych oficerów - dowódców. Surową, ale zasłużoną karą za wybryki będzie utrata praw do rangi oficera Wojska Polskiego.

Okręt kierowany falami Hertza

jako ruchomy cel dla pocisków

We Francji buduje się obecnie statek, który będzie służył za cel ruchomy do ćwiczeń artyleryjskich. Jest to pierwszy specjalnie do tego celu budowany statek, gdyż dotychczas używano do ćwiczeń artyleryjskich wyłącznie starych krążowników i torpedowców. Statek o wyporności 2500 ton, poruszany falami Hertza, nadawanymi ze stacji odległej 2—3 mile od niego, ma 100 mtr. długości i będzie mógł oprzeć się najsilniejszym pociskom dział morskich i bombom lotniczym oraz będzie mógł roztaczać zasłonę dymną.

Góry na usługach

lotnictwa wojskowego

W tych dniach, w pobliżu St. Gervais, w Górnej Sebaudii, zostało otwarte próbne lotnisko, przez francuskie lotnictwo państwowe z Bellevue. W tym wypadku nie chodzi tyle o normalne lotnisko, ale o naukową stację badawczą, której zadaniem będzie stwierdzać, jak górskie powietrze, mrozy, wilgoć, wiatr, bliskość lodowca, wpływają na obroty silnika, działanie gaźnika i lot samolotów.

Te ciekawe i fachowe badania będą możliwe przez okoliczność, że stacja znajduje się na górze Lachat, to jest na wysokości 2110 metrów. Następna stacja będzie niebawem urządzona na górze Aiguille de Gouter, t. j. na wysokości 3800 metrów.

Książki o Hitlerze

zakazane w Austrii

Jak podają z Wiednia, ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit na terenie całego kraju kilku książkom niemieckich autorów, którzy krytycznie ustosunkowują się do działalności i osoby kanclerza Hitlera. I tak zakazono dzieła Konrada Heidena p. t. „Adolf Hitler", „Ein Mann gegen Europa" oraz „Ich kann nicht schweigen", Otto Strassera „Adolf Hitler" i A. Alexandra „Mythos Hitler".

Wicemin. Lechnicki

przepadł

W niedzielę obradowało w stolicy walne zgromadzenie Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, które dokonało wyboru nowych 12 członków rady głównej Towarzystwa. Do rady kandydował również b. wiceminister Lechnicki, który przed południem wygłosił referat. W wyniku głosowania okazało się, że kandydatura p. Lechnickiego przepadła, ponieważ nie uzyskał on potrzebnej ilości głosów.

S. † P.

ANDRZEJ STRUG

wielki pisarz i obywatel

Prezes Oddziału Warszawskiego Związku Zawod. Literatów Polskich

zakończył życie w dniu 9 grudnia 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Topolowej Nr. 2 na cmentarz wojskowy na Powązkach odbędzie się w sobotę dnia 11 grudnia o godz. 14,30.

Do wzięcia udziału w pogrzebie zaprasza Kolegów

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich

Zawodowo zorganizowani robotnicy żydowscy są głęboko dotknięci zgonem Wielkiego Pisarza, Bojownika o Wolność i Socjalizm

ANDRZEJA STRUGA

RADA KRAJOWA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Falanga... humoru

Nie wiem, czy już jakiś mędrzec wypowiedział maksymę, iż na bardzo wielkie niebezpieczeństwa narażony jest naród, który nie ma poczucia humoru. Jeśli jeszcze nikt, tej maksymy nie wypowiedział, to niechże sentencja ta zostanie związana z nazwiskiem niżej podpisanego. Żaden jednak mędrzec nie tworzy swych teorii w abstrakcji „zawsze powstają one na marginesie czegoś, na podłożu jakichś wydarzeń. Przestroga, którą daję narodowi, zrodziła się po przeczytaniu „Falangi", poświęconej ostatniemu wiecowi tej „nielegalnej" organizacji — w cyrku warszawskim.

Na dwuch stronicach — olbrzymi reportaż. Dowiadujemy się, że przemawiało aż czterech mówców, lecz próżno szukamy *treści* ich przemówień. Niech demo-liberalni żydo - masony troszczą się o treść przemówień swych przywódców; „obozowców" interesuje co innego:

> Szpakowski wita zebranych podniesieniem ręki i zaczyna głębokim urywanym głosem: Polska — stoi w przededniu — Przełomu!
>
> Słowa, zdania okresy rozpalają salę. Coraz więcej okrzyków, coraz silniejsze brawa. Kiedy mówca zaczyna o „fołksfroncie", o komunie o Żydach sala jeży (?) się, przelatują hasła i jedno potężne ze wszystkich piersi słowo — precz!"

Teraz już wiecie, na czym polega „Przełom", w przededniu którego „stoi Polska". A to jest *dosłownie* wszystko, — *dosłowne i całe streszczenie.*

Po tym — opis przemówienia „wodzów" Kwasiborskiego i Reutta. I znów dowiadujemy się, że Kwasiborski posiada głos tenorowy, ostry, p. Reutt — zachrypnięty (niestety!), a poza tym tenże p. Reutt ma postać krępą i silną. Obok zresztą, dla „obozowców" o mniejszej wyobraźni, portrety „wodzów".

Lecz punkt kulminacyjny następuje dopiero teraz:

> „Za chwilę donośny głos Zygmunta Dziarmagi:
>
> — Przemawiać będzie Bolesław Piasecki. Sala cichnie, zastyga w oczekiwaniu. Jeszcze chwila napięcia. W tym wyrastają u boków mównicy dwie twarde postacie w jasnych koszulach, z pasami koalicyjnymi (?). W środku spokojna wyniosła postać Wodza".

i trochę dalej:

> „Kapelusze, czapki, kapelusze, czapki... Odkrywają się głowy, otwarte dłonie nad głowami i spontaniczne, ogromne, jedyne słowo: WÓDZ!"

Lecz z przemówieniem „wodza" autor reportażu obszedł się łaskawie; zacytował przynajmniej główne myśli. Posłuchajcie i pamiętajcie, że to cytata z „Falangi", a nie ze „Szpilek":

> W swym krótkim przemówieniu użył Bolesław Piasecki dwuch zwrotów, które rysują przyszłość Polski. Przytaczam je po to, byście mogli sprawdzić je kiedyś: MY CHCEMY I BĘDZIEMY W NASZEJ ORGANIZACJI NOSIĆ MUNDURY. (Podkreślenie „Falangi").

No, nareszcie wiemy „co rysuje przyszłość Polski", odetchnęliśmy, bo wiemy wreszcie co to jest „Przełom". A drugie przykazanie „Wodza": Inni chcą wołać do Polski lekarza chorób wewnętrznych, *„a ja mówię wezwiemy chirurga"*. A proszę „wodza", jeśli chodzi o mundury, czy nie byłby lepszy krawiec zamiast chirurga?

Teraz rozumiemy za co „obozowcy" tak uwielbiają swego „wodza". Biednym dzieciakom zabroniono przed trzema laty noszenia mundurów, a tu „wódz" zapowiada „wizję nowej Polski", wizję „Przełomu", po którym „będziemy nosić mundury". A więc cieszcie się łódzcy Żydzi, bo przy obecnych stosunkach politycznych zapowiedź p. Piaseckiego ma szanse realizacji i nastąpi ożywienie w przemyśle włókienniczym. Zawsze 1000 mundurów jasnych i jeden ciemny dla „wodza". Zresztą o tym, że p. Piaseckiemu można wierzyć, zapewnia nas autor reportażu:

> „W jego słowach nie ma ani patosu, ani efektów, ani ozdób. Są kapitalne sformułowania taktyczne o bezpretensjonalnej formie. Piasecki każdym zdaniem uzasadnia swoje wodzostwo; nie demagogią zwrotów, lecz rzucaniem zapowiedzi, które realizuje... Kiedy Piasecki mówi „ja" to brzmi to tak niesłychanie naturalnie, tak oczywiście, że nikt nie może wobec tego stwierdzenia pozostać obojętny, każdy musi się podporządkować, albo nienawidzieć. Nie ma innego stosunku do Piaseckiego, jak te dwa".

No, a gdyby tak nasza młodzież „falangowa" miała poczucie humoru, czy możliwy byłby *taki* opis wiecu?

W tymże opisie czytamy wstydliwą uwagę, że na wiecu ktoś krzyknął: „Niech żyją wybory" i że straż porządkowa „z miejsca zlikwidowała zajście", a obok nieopatrznie zamieszczone zdjęcia areny cyrkowej, na której wszystko zostało zdemolowane, a przecież pisaliście, że to ktoś wysoko na galerii gdzieś krzyknął.

I jeszcze drobna uwaga specjalisty. To tylko Żydzi - chasydzi mówią zamiast *hałas* — „chałas", a wszyscy inni Żydzi i wszyscy Polacy mówią tylko *hałas*. Wybaczcie *poloniście* tę ostatnią poprawkę.

ANDRZEJ WISZNIEWSKI.

Oświata w preliminarzu

budżetowym na rok 1938-9

Niewątpliwie wiele osób interesuje, jak też potraktowano pod względem finansowym budżet oświaty w nadchodzącym roku budżetowym 1938 9. Czy oświata będzie nadal kopciuszkiem, czy też Rząd, układając budżet, miał na względzie powracającą falę analfabetyzmu i postanowił zbudować tamę ochronną przed zalewem ciemnoty?

Otóż już pierwszy rzut oka na preliminowane na rok 1938 9 sumy każe stwierdzić niewątpliwą poprawę, jakkolwiek daleko nam jeszcze do takiego stanu rzeczy, przy którym można byłoby powiedzieć sobie: No, nareszcie nie ma w Polsce dziecka w wieku szkolnym, dla którego nie byłoby miejsca w szkole.

Lecz przyjrzyjmy się lepiej liczbom, które są najbardziej wymowne.

Na szkolnictwo ogólnokształcące preliminarz na rok 1938 9 przewiduje zł. 231.250.420. Na bieżący rok budżetowy preliminowano zł. 220.479.020, a więc o około 5% więcej. Budżet ten za rok 1936 7 wykonano w kwocie zł. 210.860.191, zamknięcie zaś rachunkowe za rok. budżetowy 1935 6 wyniosło zł. 207.527.398.

Różnica ta w kwocie około 11 milionów zł. zużyta zostanie na powiększenie etatów nauczycielskich o 4.500, z czego 4000 etatów przypada na szkoły średnie i kształcenie nauczycieli.

Tak samo mniej więcej przedstawia się preliminarz wydatków na szkolnictwo zawodowe. Na nadchodzący rok budżetowy preliminuje się zł. 13.965.760 wobec 13.535.760 na rok bieżący. Wykonanie budżetu za rok 1936 7 zamknęło się w granicach 12.906.672, zamknięcia zaś rachunkowe za rok 1935 6 wynosiły zł. 13.099.546. W tym dziale wzrost etatów na rok nadchodzący wynosi 364, w czym na szkoły przemysłowe, handlowe i gospodarstwa domowego 256 etatów, na szkoły rolnicze 108 etatów.

Wreszcie na naukę i szkolnictwo akademickie preliminuje się na nadchodzący rok budżetowy 28.731.800 wobec 27.233.800 na rok budżetowy 1937 8, wobec wykonania budżetu za rok 1936/7 w wysokości zł. 26.485.574 i wobec zamknięcia rachunków w roku 1935/6 w wysokości 20.211.3738.

Jak wynika z powyższych cyfr, poprawa sytuacji gospodarczej w bardzo nikłym stopniu odbija się na oświacie i grozi nam nadal olbrzymia armia młodzieży w wieku szkolnym poza szkołą.

Nowa książka

Stefana Zweiga

Nakładem wiedeńskiego Reichner Verlag ukazała się nowa powieść biograficzna znanego pisarza niemieckiego Stefana Zweiga p. t. „Magellan". Jest to barwna opowieść z życia Ferdynanda Magellana, który pierwszy w historii świata odbył podróż naokoło globu ziemskiego.

Pokwitowania

Na Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Zygmunt i Filipina Nowiccy, zamiast kwiatów na grób Andrzeja Struga — zł. 100.

Na Głodne Dzieci Hiszpanii.

Od profesora Szymanowskiego z żoną, zamiast kwiatów na trumnę ostatniego prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela Andrzeja Struga — zł. 10.

Na Czerwonego Harcerstwo.

Stanisław Trylski, zamiast kwiatów na trumnę największego współczesnego pisarza Polski Andrzeja Struga — zł. 10.

Na Pomnik Ignacego Daszyńskiego.

Stanisław Trylski, jako uczczenie pierwszej rocznicy śmierci Leona Wasilewskiego, jednego z twórców Niepodległości i socjalizmu w Polsce zł. 5.

Tow. Edmund Buch - Zamłądz zł. 5.

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Tow. Edmund Buch - Zamłądz zł. 3.

SPROSTOWANIE.

W dniu imienin Ś. p. Walerii z Faszczewskich Szklarek mąż zł. 10 składa na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Pokój wewnętrzny i swobody obywatelskie we Francji

będą utrzymane z całą stanowczością

W odpowiedzi na interpelację dep. Berenguer'a złożoną w Izbie Deputowanych, zabrał głos min. Vincent Auriol, stwierdzając, że sprawa zwolnienia z aresztu prewencyjnego nie należy do niego, jako ministra sprawiedliwości, a do sędziego prowadzącego śledztwo. **Zamieszani w aferę organizacji Csar postawieni zostaną w stan oskarżenia za utworzenie organizacji przestępczej i przechowywanie broni, która miała być użyta w walkach wewnętrznych.** Minister nie może wpływać na sędziego, który kwalifikuje winę. Najbardziej przykrą stroną afery jest udział w niej byłych kombatantów. Według oświadczeń, jakie doszły do ministra, szereg osób zamieszanych w tę aferę nie solidaryzował się z aferą — co stwierdziło dokładnie śledztwo. Lekarze otrzymali polecenie zbadania stanu zdrowia gen. Duseigneur'a. **Min. Auriol zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że z całą stanowczością zapewni pokój wewnętrzny i swobody obywatelskie.**

Min. Delbos w Rumunii

Minister Spraw Zagranicznych Rumunii Antonescu wydał śniadanie na cześć min. Delbosa. Podczas śniadania min. Antonescu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił że **Rumunia, tak, jak Polska, związana jest z Francją sojuszem. Sojusz ten znajduje swój odpowiednik w uczuciach zaufania i przyjaźni, którymi ożywione są narody polski i rumuński oraz we wspólnych interesach obu tych narodów. Sojusz ten ma charakter obronny.** Min. Antonescu podkreślił następnie współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. **Rumunia**—stwierdził dalej min. Antonescu — **chciałaby widzieć w Lidze Narodów instytucję aktywną o stale wzrastającym autorytecie.** Rumunia zgodna jest z Francją w ocenie metod organizacji bezpieczeństwa. W końcu swego przemówienia min. Antonescu podkreślił, że Rumunia chce utrzymywać dobre stosunki ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami oraz, że przeciwna jest kierowaniu się doktrynami ideologicznymi w polityce zagranicznej, jak również odrzuca obcą ingerencję w stosunki wewnętrzno - państwowe.

Min. Delbos, odpowiadając na przemówienie min. Antonescu, — stwierdził, że **przyjaźń rumuńsko-francuska tkwi głęboko w sercach obu narodów. Oba państwa przywiązane są do idei Ligi Narodów oraz do idei pokoju, którego pragną nie tylko dla siebie, lecz także dla innych.** Min. Delbos podkreślił następnie, że przybywa do Rumunii po wizycie w Polsce. O wizycie tej zachował jak najbardziej serdeczne wspomnienia. Omówiwszy w końcu przyjazne stosunki łączące Francję z Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją, min. Delbos wspomniał w słowach życzliwych o pokojowej współpracy krajów bałkańskich.

Komunikat oficjalny

Przyczyna tragedii Douglasa SP-ASJ

Polska komisja techniczna, delegowana do Bułgarii w celu zbadania przyczyn wypadku samolotu Douglas SP. ASJ w górach Pirymu, po przeprowadzeniu dochodzeń łącznie z komisją bułgarską, doszła do następujących wniosków:

Wypadek został spowodowany gwałtownym obmarznięciem samolotu, które nastąpiło w chwili wejścia samolotu w strefę burzy na wysokości około 3300 m. Obmarznięcie spowodowało w pierwszym rzędzie unieruchomienie korespondencyjnej radiostacji na samolocie. Ponieważ warunki, powodujące oblodzenie, były bardzo intensywne, oblodzeniu uległ równocześnie cały samolot, wskutek czego nie mogąc utrzymać się w chwilowej wysokości (3300 m.) został skierowany przez pilota w kierunku doliny rzeki Strumy, znajdującej się niedaleko od strony wschodniej. **Pilot nie otrzymawszy komunikatu,** nie mógł znać ani siły, ani kierunku wiatru, wskutek czego, **odbywając lot na ślepo.** wbrew swoim przewidywaniom, **został zniesiony ponad pasmo gór Pirym.** Dalszy przebieg walki samolotu z burzą i oblodzeniem nie jest możliwy do ustalenia. Komisja stwierdziła jednak, że silniki pracowały do ostatniej chwili i że stery samolotu działały na ogół prawidłowo. **Bezpośrednią przyczyną katastrofy było uderzenie samolotu lewym skrzydłem w zbocze szczytu Mozgowicki Rit,** co spowodowało zupełne zniszczenie lewego skrzydła i wybudowanie lewego silnika. W chwilę po tym samolot, **po odbiciu się od szczytu uległ eksplozji zbiorników benzynowych,** czego następstwem było rozerwanie całego samolotu na niewielkiej wysokości nad zboczem góry. **Śmierć wszystkich 6 osób, znajdujących się w samolocie, nastąpiła równocześnie z eksplozją.**

W Z.S.S.R.

JAWNE „WYBORY"

PAT. donosi z Moskwy, że **kartki wyborcze będą podpisywane nazwiskami przez większość wyborców.** Niektórzy sądzą nawet, iż liczba podpisanych kartek wyniesie przeszło 90 proc., gdyż rzadko kto zechce narazić się na podejrzenie, że jest wrogiem ludu, tym bardziej że w „wyborach", jak oświadczył Mołotow w swej mowie wyborczej, wezmą również udział i wrogowie władzy sowieckiej.

W GRUZII

Najwyższy sąd Gruzii po 3-dniowej rozprawie skazał **7 członków „kontrrewolucyjnej, szkodliwej organizacji szpiegowsko - powstańczej", która dążyła do oderwania Gruzii od Związku Sowietów** i w tym celu prowadziła akcję szpiegowską, szkodniczą i terrorystyczną, **na karę śmierci przez rozstrzelanie i 2 na 15 lat więzienia każdego.**

Ultimatum Japonii

dla załogi Nankinu

PRZEDWCZESNY TRIUMF

Dziennik „Nisi - Nisi" wydał w czwartek popołudniu specjalne wydanie, w którym donosi, że wojska japońskie „dopiero co wzięły szturmem południowo - wschodnią część murów miejskich w Nankinie". Wydanie to zostało jednak wkrótce po rozsprzedaniu pierwszych numerów na ulicach — wycofane.

10-go GRUDNIA O GODZ. 12-ej

Głównodowodzący japońskich sił zbrojnych gen. Matsui kazał zrzucić przez lotnika nad Nankinem list, w którym wzywa dowódcę miasta, gen. Tang-Szen-Si do oddania stolicy w dniu 10 grudnia o godz. 12-tej w południe oraz do wysłania upoważnionych do pertraktacji posłów.

ZACHŁANNOŚĆ JAPONII ZWIĘKSZA SIĘ

Podczas posiedzenia gabinetu odbytego w czwartek postanowiono kontynuować działania wojenne w Chinach również po upadku stolicy Chin. Stwierdzono, że **tylko kapitulacja centralnego Rządu chińskiego może zakończyć kampanię prowadzoną obecnie w Chinach przez Japonię.** Wedle ministra spraw zagranicznych Hiroty oraz zdania min. skarbu Kaya, nie istnieją żadne trudności ani natury dyplomatycznej ani też finansowej.

W Hiszpanii

Korespondent Havasa donosi, że **nieustanne ulewne deszcze wywołały wylewy rzek w Aragonii, szczególnie silne w dolinie rzeki Ebro. Wojska obu walczących stron musiały wycofać się ze swych okopów,** które zalewały fale wezbranej rzeki **i obsadzić nowe linie, wyżej położone.** W południowo - zachodniej części Aragonii rzeka Ebro zalała całą dolinę na przestrzeni od m. Pina niemal aż do granic stolicy prowincji.

Arabskie sensacje

Arabski dziennik „Falastin", jak donosi Reuter, ogłosił **sensacyjną wiadomość o rzekomym porozumieniu pomiędzy przewódcami arabskimi a żydowskimi co do przyszłości Palestyny. Układ ten rzekomo przewiduje dalsze trwanie obecnego ustroju z ustaleniem stałego stosunku ludności, wynoszącego 65 procent Arabów i 35 proc. żydów,** stworzenie zgromadzenia prawodawczego i przyznania obszarów, zapewniających minimum egzystencji włościanom arabskim. Oficjalne koła żydowskie, zarówno jak i lokalni przywódcy arabscy, twierdzą, iż nic o podobnym układzie nie wiedzą. (PAT).

Atak na tow. Attlee

Premier Chamberlain, zapytany w Izbie Gmin w sprawie udzielenia nagany przywódcy Labour Party z powodu niedotrzymania przezeń zobowiązania powstrzymania się w Hiszpanii od jakiejkolwiek akcji, niezgodnej z brytyjską polityką nieinterwencji, — odpowiedział, iż uważa za wskazane odłożyć odpowiedź na to pytanie do czasu powrotu Attlee.

(powieści drutów telegraficznych

NOWY AMBASADOR USA W ANGLII

— W czwartek podano do wiadomości publicznej nominację nowego ambasadora amerykańskiego w Londynie. Dotychczasowy ambasador — Bingham zostanie zastąpiony przez przewodniczącego komitetu żeglugi Józefa Piotra Kennedy, który uchodzi za bliskiego współpracownika prezydenta Roosevelta. Ambasador Bingham przed kilku tygodniami opuścił Londyn ze względów zdrowotnych.

JESZCZE JEDNA ZMIANA DOWÓDCY WŁOSKIEGO W ABISYNII

— Generał Cavallero mianowany został głównodowodzącym wojsk włoskich w Afryce Wschodniej. Przybędzie on do Addis Abeby równocześnie z nowym wicekrólem Abisynii, ks. Aosta.

KONFERENCJA ŁOTWY, ESTONII I LITWY

— W Tallinie została otwarta konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy.

W czasie obrad rozważane będą nie tylko zagadnienia stosunków między tymi trzema państwami, lecz także polityki międzynarodowej.

BUDŻET SZWAJCARII

— Rada Kantonów przyjęła jednomyślnie budżet na r. 1938. Po stronie wpływów budżet przewiduje kwotę 519,8 mil., wykazując deficyt w wysokości 21.6 mil. fr. **W budżecie przewidziano 123.5 mil. fr. na potrzeby departamentu wojskowego, wobec 106.4 mil. wydatkowanych z budżetu na r. 1937.**

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU JANSONA

— Senat uchwalił 122 głosami przeciwko 19 przy 3 wstrzymujących się od głosowania votum zaufania dla rządu Jansona.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE AMERYKAN W MOSKWIE

— Literat amerykański Donald Robinson wraz z małżonką, którzy w dniu 5 listopada przybyli do Moskwy zginęli w tajemniczych okolicznościach z „Hotelu Narodowego", gdzie zatrzymali się. Jak słychać, ambasada amerykańska wdrożyła poszukiwania za pp. Robinsonami, dotychczas jednakże — bezskutecznie.

NOWY TRANSPORT ZŁOTA DLA FRANCJI

— Do Francji odpłynął z Nowego Yorku nowy transport złota, wynoszący 5 milionów dolarów.

WYSTAWA PARYSKA

— Komisja handlowa Izby Deputowanych odrzuciła 17 głosami przeciwko 12 raport Francois Martina, wypowiadający się przeciwko ponownemu otwarciu wystawy w roku 1938.

ZA GOERINGA I SCHACHTA

— Wszystkie pisma duńskie i szereg szwedzkich, skonfiskowano ostatnio w Berlinie za reprodukcję karykatur Goeringa i Schachta, które uznano za obraźliwe.

Japonia ma zwrócić Niemcom

dawne kolonie na Dalekim Wschodzie

Dziennik „Herald Tribune" donosi z Tokio, że między Japonią a Niemcami toczą się rokowania, dotyczące następujących kwestyj: zwrot Rzeszy b. niemieckich wysp na Oceanie Spokojnym (Karolińskie, Mariańskie i Marshall'a); odwołanie niemieckich oficerów, pracujących jako instruktorzy w armii chińskiej; uznanie przez Rzeszę państwa Mandżukuo; organizacja wymiany handlowej między Rzeszą a Japonią i Mandżukuo; zwrot Rzeszy jej dawnej kolonii w Szantungu (Kiao - Czao). Szczegóły rokowań pozostają jeszcze nieznane.

Strajk okupacyjny

pracown. umysłowych zakł. Ostrowieckich

W Wielkich Piecach i Zakładach Ostrowieckich, będących jednym z największych zakładów przemysłowych w Polsce, wybuchł, jak już pisaliśmy, po raz drugi strajk okupacyjny pracowników umysłowych.

Pierwszy strajk został przerwany w piątek ubiegłego tygodnia na żądanie Okręgowego Inspektora Pracy, który zapewnił pracowników, że po przystąpieniu do pracy najważniejsze żądania zostaną pomyślnie załatwione. Tymczasem w dniu wczorajszym miast załatwienia swoich żądań pracownicy dowiedzieli się, iż dyrekcja Zakładów żąda od wszystkich strajkujących pisemnego oświadczenia, iż „ani przed strajkiem ani w czasie strajku Dyrekcja nie dawała żadnych obietnic co do poprawy bytu pracwników umysłowych". Za tę cenę dyrekcja obiecywała prowadzić rozmowy za kilka dni.

Okręgowy inspektor pracy z Kielc, p. Maciejewski, i tym razem nakłaniał pracowników do wyrażenia zgody na żądanie dyrekcji. Zgromadzenie -pracownicze określiło te żądania jako haniebne i jednomyślnie uchwaliło przystąpienie do strajku.

Od wtorku w południe, jak donosiliśmy, rozpoczął się na nowo strajk okupacyjny 220 pracowników umysłowych, techników, monterów i t. p. Strajk prowadzony będzie aż do uzyskania wszystkich żądań pracowniczych, t. j. uzyskania podwyżki płac, uregulowania sprawy urlopów i t. d.

Unia Pracowników Umysłowych wystosowała apel do wszystkich związków wzywający do przeprowadzenia zbiórki pieniężnej na rzecz rodzin strajkujących.

Oszalały wierzyciel

Józef Długoszowski, woźny II Okręgu Skarbowego w Łodzi, **nie mogąc odebrać pożyczonych pieniędzy postanowił krwawo zemścić się na dłużnikach. We wsi Rosocha, pow. rawsko - mazowieckiego, gdzie zamieszkiwali dłużnicy jego małżonkowie Franciszek, lat 70, Frączkowie, zażądał natychmiast zwrotu pieniędzy,** a wobec odmowy **oddał kilka strzałów w kierunku małżonków.** Myśląc, że ich zabił, wybiegł z mieszkania i pobiegł do sąsiedniej wsi Olszowa Wola i tam postrzelił w głowę **Franciszka Czujkę, który pośredniczył w sprawie pożyczki.** Następnie po zbrodniczym zamachu zbiegł do lasu. Po drodze usiłował jeszcze zabić gajowego i policjanta. Szaleńca aresztowano.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wydawnictwa nadesłane

Nakładem „Książnicy - Atlasu" ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa:

Józef Świtkowski, nauczyciel Uniwersytetu J. K. we Lwowie — **Zasady fotografii** dla początkujących. Wydanie VI, z 31 rycinami. Str. 104, cena zł. 2.30. Jest to nowe, przerobione i znacznie rozszerzone wydanie znanego podręcznika. Wprowadzony został tu m. in. dział estetyki fotograficznej — gdzie podano ważniejsze zasady kompozycji obrazu i t. p.

T. Rojewski: Podstawowe wiadomości z techniki lecznictwa. — Podręcznik ten, przeznaczony głównie dla szkół przysposobienia kupieckiego, przedstawia zagadnienie lecznictwa w sposób wyczerpujący i wszechstronny.

Dr. Wojciech Gotlieb i Dr. Karol Zagajewski. Heinz wird Kaufmann. Podręcznik języka niemieckiego dla I kl. gimnazjów kupieckich. Str. 120. Nauka języka niemieckiego ujęta tu została zręcznie w formę opowiadań z życia chłopca polskiego w Gdańsku — chłopiec ten, sierota, wychowywany jest w rodzinie drobnego kupca, z czasem zaś dostaje się do wielkiej firmy, gdzie pracuje w kilku działach. Podręcznik zawiera wiele ilustracyj oraz słowniczek kupiecki (ok. 500 słów i wyrażeń)

Włodzimierz Referowski. Okno wystawowe. 189 rycin i tablica barwna. Str. 186, cena zł. 11. — Jest to pierwsza oryginalna książka polska, traktująca szczegółowo o wszystkich zagadnieniach—związanych z urządzeniem i dekoracją okna wystawowego. Materiał ilustracyjny dobrany został w obfitości z najlepszych wystaw okiennych polskich i zagranicznych Obejmuje on wszystkie branże, a dzięki zastosowaniu do warunków polskich stanowi praktyczną pomoc w realizacji zagadnień — omówionych przez autora.

B. D.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

KTO BĘDZIE NAJLEPSZYM KLUBEM SPORTOWYM W POLSCE

Cały szereg związków sportowych przesłało już do związku związków sportowych kandydatury do nagrody dla najlepszego klubu sportowego, a mianowicie:

Wioślarstwo — Bydgoskie T. W.
Piłka nożna — Warta przed Cracovią, Polonią i Pogonią. Najsłabszy klub piłkarski — Amatorski KS.
Lekka atletyka — Warszawianka i AZS Poznań razem przed Stadionem i Sokołem Grudziądz.
Kolarstwo — Warszawskie T. C.
Pływanie — Unia Poznań.
Hokej na trawie — Czarni Poznań.
Strzelectwo sportowe — Kadra Rembertów.
Jeździectwo — Towarzystwo Międzynarodowych Zaw. Konnych.
Łyżwiarstwo — Polonia warszawska, a najlepszy klub łyżwiarski Śląskie Tow. Łyżwiarskie.
Boks — Warta poznańska.

AFERA TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO - KAJAKOWEGO W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się walny zjazd delegatów okręgu krakowskiego Polskiego Zw. Kajakowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu za rok ubiegły poruszono sprawę Tow. turystyczno-kajakowego Krakowa, liczącego 190 członków, którego sprawozdanie uznano jako fikcyjne, niezgodne ze stanem istotnym i którego działalność określono za szkodliwą dla Związku. Okazało się bowiem w ciągu sezonu ubiegłego, że jakkolwiek klub ten był najliczniejszym w okręgu, to jednak żadnej działalności sportowej i turystycznej nie przejawiał, a mimo to wykupił aż 19[illegible] nalepek upoważniających do ulgowych biletów kolejowych. Wobec powyższego nie udzielono prawa głosowania delegatowi tego klubu. Prezes klubu obecny na zjeździe, nie potrafił się obronić ze stawianych klubowi zarzutów. Przewodniczący zjazdu oświadczył, że właściwie sprawa ta nadawała się do oddania jej prokuratorowi i powiadomił obecnych, [illegible] wieszenie tego klubu przez Zarząd Gł. PZK nastąpi po dochodzeniu i spodziewać się należy wykluczenia tego klubu.

PIŁKA NOŻNA

JAK JUGOSŁAWJA CHCE WYGRAĆ MECZ Z POLSKĄ

Jugosłowjański Związek Piłkarski zwrócił się do swoich najlepszych piłkarzy, grających w zawodowych klubach francuskich z prośbą, aby się zwolnili na kilka dni i zagrali w składzie reprezentacji Jugosławii na meczu rewanżowym o mistrzostwo świata z Polską. Jugosłowjańskiemu Związkowi chodzi głównie o Zivkowicza z paryskiego Racing - Clubu, Siposa z Serte i Petrasa z Cannes. Sprawa komplikuje się o tyle, że kluby francuskie w tym samym czasie grają jedną z ostatnich kolejek o mistrzostwo i oczywiście nie łatwo się zgodzą na wypożyczenie swoich najlepszych graczy, chyba że jugosłowianie będą wówczas w słabej formie. Ale w tym ostatnim wypadku Jugosławia również z nich zrezygnuje.

SZKOCJA — CZECHOSŁOWACJA 5:0

We środę rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Szkocją i Czechosłowacją, zakończony wysokim zwycięstwem w stosunku 5:0 (3:0).

HOKEJ

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY 4 MIAST W KATOWICACH

W sobotę, niedzielę i poniedziałek — 11, 12 i 13 b.m. rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze niezwykle ciekawy turniej hokejowy, w którym wezmą udział reprezentacje Berlina, Krakowa, Poznania i Śląska. Turniej ten zapowiada się sensacyjnie ze względu na to, że dojdzie do pojedynku pomiędzy najlepszymi zespołami hokejowymi Polski, a ponadto drużyny nasze będą miały możność sprawdzić swą formę w spotkaniu z hokeistami Berlina. Dodać trzeba, że Berlin nie lekceważy turnieju i przysyła swój najlepszy skład z dwoma kanadyjczykami oraz najlepszymi hokeistami Niemiec Janeckem, Ballem i Keleckerem.

Atletyka

Z ZAPAŚNICZYCH DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY

We środę w dalszym ciągu zapaśniczych drużynowych mistrzostw Warszawy odbył się w sali Pasty mecz o mistrzostwo klasy A, w którym Skra pokonała Fort Bema 11:10.

W meczach kl. B. Pasta pokonała Iskrę 18:3, a Lauda wygrała z Elektrycznością II 15:6.

Mistrzem klasy A została Elektryczność, a mistrzem klasy B — Pasta.

Na Górnym Śląsku

Wśród „narodowców"

Zarzuty i oskarżenia

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami dość hałaśliwej reklamy endeckiej na Śląsku, szczególnie w Katowicach i w całym okręgu przemysłowym. Na rogach ulic stoją sprzedawczynie bibuły endeckiej, które w mocno niewybredny sposób zachwalają swój towar. Obok tych kolporterek stoi zwykle kilka typków dziwnego gatunku, jako osłona.

Coraz to głośniej rozlegają się na ulicach Katowic hasła o „parszywych żydach" i t. d. Ma to widocznie prowadzić do odżydzenia Polski i rozwiązania kwestii żydowskiej.

„Śląski Kurier Poranny", który uchodzi również za pismo „narodowe" pisze, że obóz endecki pozyskuje sobie zwolenników wyłącznie krzykliwymi hasłami antyżydowskimi, choć — jak pisze — „jest rzeczą powszechnie znaną, że każdy endek z każdym najobskurniejszym Żydem robi każdy najpaskudniejszy interes, o ile tylko da się zarobić".

Tak sądzi to klerykalne i „narodowe" pismo o robocie endeckiej na Śląsku.

To samo pismo donosi o różnych nadużyciach w obozie „narodowym", które stanowią przedmiot zawziętej kłótni. Oto endecy ze Śląska, byli kolporterzy endeckiej „Samoobrony", wydawanej przez niejakiego Gajewskiego z Kalisza, patrona swojego nabrali na 685,70 zł., których nie odesłali do jego rąk. Gdy domagał się zapłaty, założyli na Śląsku nowe pisemko p. t. „Narodowiec". O dalszym przebiegu tej historii czytamy:

„Tymczasem p. Gajewski upomina się o swoje 685 zł. i 70 gr., bo — będąc ojcem czternaściorga dzieci — rzecz jasna nie może pracować na kanciarzy, co więcej, że ich w Polsce siać nie trzeba, bo sami się rodzą. To też od dłuższego czasu wzywa p. Romana Inglota, jednego z „wodzów" Obozu Wszechpolskiego i „Pracy Polskiej" na Śląsku, ponadto redaktora „Narodowca", do zwrotu 685 zł. i 70 gr. za ogłoszenia, prenumeratę i dostarczoną „Samoobronę Narodu".

Tymczasem „wódz" Obozu Wszechpolskiego i „Pracy Polskiej" na Śląsku wciąga w całą aferę Zarząd Główny Obozu Wszechpolskiego, który tłumaczy p. Gajewskiemu, że p. Inglot „nie popełnił żadnych nadużyć..." Ale p. Gajewski nie bierze pod uwagę oświadczeń Zarządu Głównego Obozu Wszechpolskiego, bo 685 zł. i 70 gr. jest zbyt poważną sumą, by ją podarować p. Inglotowi — i w nr. 44 „Samoobrony Narodu" daje taką lekcję uczciwości i moralności wszechpolakom ze Śląska:

„W „Samoobronie Narodu" w nr. 36 podaliśmy do wiadomości, że Roman Inglot, zamieszkały w Katowicach, ul. Starowiejska 3, przestał być naszym przedstawicielem na terenie Górnego Śląska z powodu nadużyć, popełnionych na naszą szkodę".

Na tak ciężki zarzut odpowiedziała konkurencja endecka spod znaku „Narodowca", że p. Inglot jest czysty jak kryształ.

Co pozostawało do powiedzenia p. Gajewskiemu na takie oświadczenie Zarządu Głównego Obozu Wszechpolskiego? P. Gajewski oświadczył:

„Oświadczamy jeszcze raz i podkreślamy, że Roman Inglot, zamieszkały w Katowicach ,ul. Starowiejska 3 przywłaszczył sobie 685 zł. i 70 gr. za ogłoszenia, prenumeratę i dostarczoną „Samoobronę Narodu".

„Śląski Kurier Poranny" dołącza do tej polemiki taką swoją uwagę:

„Ponieważ p. Inglot i jego Obóz Wszechpolski bałamuci również kupców chrześcijańskich kwestią żydowską — niech ten kupiec śląski łapie za kij i goni takich przyjaciół i obrońców, co to bronią — ale tylko własnego interesu i kieszeni".

Pismo klerykalne i „narodowe" posiada zatem ustaloną opinię o robocie endeckiej na Śląsku. Nie możmy posądzać tego pisma, że zagnieździła się w nim „żydokomuna", która strzela zatrutymi strzałami w kierunku endeków...

Znowu dwa nieszczęśliwe wypadki na kopalniach

W kopalniach „Skarbofermu" wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze. W podziemiach szybu „Barbara" w Chorzowie na jednym z filarów oberwała się bryła węgla i przygniotła 32-letniego górnika Henryka Wójcickiego. Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala Sp. Brackiej.

Na kopalni „Prezydent Mościcki" zwały węgla przysypały 30-letniego Jerzego Stelika. Stelik doznał złamania nóg i obrażeń wewnętrznych. Oba wypadki bada delegat Okręgowego Urzędu Górniczego w Chorzowie.

Komunikat

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Starogardzie, niniejszym podaje tą drogą do wiadomości wszystkich hutników poszczególnych hut szklanych w kraju, zgodnie z uchwałą ogólnego zgromadzenia hutników Pomorskiej Huty Szkła w Starogardzie, że kto z hutników zamierza przyjechać po pracę do wyżej wymienionej huty, a nie będzie posiadał legitymacji Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej, z Centralą w Krakowie, pracy w Pomorskiej Hucie Szkła nie otrzyma, jak również nie otrzyma żadnych zapomóg na życie i ewentualną podróż.

ZARZĄD ODDZIAŁU.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ NA DACHU POCIĄGU.

Tragiczną śmierć ponieśli na dachu pociągu pasażerowie jadący na „gapę" z Jarosławia do Przeworska. W czasie jazdy uderzyli oni o krawędź wiaduktu kolejowego i wszyscy trzej ponieśli śmierć. Tragicznie zmarli byli w wieku od 18-tu do 20-tu lat.

NAPAD BANDYCKI NA WÓJTA.

Pod Brzeżanami (woj. Lwowskie) czterech uzbrojonych bandytów usiłowało napaść na przejeżdżającego drogą wójta Boczara i zażądało wydania pieniędzy. Wójt w obronie własnej wydobył rewolwer i jednego z napastników zastrzelił, jednego zranił, dwóch zaś pozostałych członków bandy ujęła policja.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W POCIĄGU.

W pociągu pośpiesznym Wilno-Zemgale usiłował pozbawić się życia przy pomocy wystrzału z rewolweru kierownik spółdzielni spożywców w Duksztach, 27-letni Wasilojć. Desperata przewieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

WYROK W PROCESIE B. PREZYDENTA MIASTA PABIANIC.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi zakończyła się wczoraj rozprawa przeciw b. komisarycznemu prezydentowi m. Pabianic i b. dyrektorowi KKO. w Pabianicach, Romanowi Jabłońskiemu. Jabłoński oskarżony został o nadużycie władzy i narażenie miasta oraz KKO. na straty, wynoszące kilkaset tysięcy złotych, a to przez lekkomyślne udzielanie pożyczek, kredytów i gwarancyj osobom i przedsiębiorstwom, nie zasługującym na zaufanie.

W wyniku kilkudniowego procesu, Sąd wydał wyrok skazujący Romana Jabłońskiego na 3 i pół roku więzienia. Jednocześnie Sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania skazanego, który odpowiadał z wolnej stopy.

SZAJKA BANDYCKA PRZED SĄDEM W CHOJNICACH.

Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę groźnej szajki bandytów, którzy mają na sumieniu ograbienie Paulowej w Niemieckich Okoniach, gdzie dopuścili się ohydnego gwałtu na wieśniaczce.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 26-letni Alfons Kowalski z Czerska, 25-letni Jan Gradowski z Rytla, 23-letni Maksymilian Niemczyk z Zimnych Zdrojów w pow. starogardzkim i 26-letni Jan Czartowski z Rytla, oraz 44-letni Tomasz Mazurowski z Czerska, oskarżony o paserstwo. Wszyscy oskarżeni byli już kilkakrotnie karani mimo młodego wieku.

Sąd skazał: Kowalskiego na 6 lat bezwzględnego więzienia, Gradowskiego na 6 lat więzienia, oraz zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych, Niemczyka i Czartowskiego po 5 lat więzienia, zaś Mazurowskiego na 8 miesięcy i więzienia i 100 zł. kosztów sądowych.

Lokal Str. Ludowego we Lwowie odpieczętowany

Władze administracyjne zadecydowały zdjąć pieczęcie z lokalu Stronnictwa Ludowego, który swego czasu został zamknięty w związku z zajściami chłopskimi.

Obecnie lokal Stronnictwa Ludowego będzie z powrotem czynny. (ATE).

W każdej szkole odbiornik!

Miesiąc grudzień został przeznaczony na wytężoną akcję w kierunku zaopatrzenia szkół powszechnych w odbiorniki.

Audycje szkolne weszły już dziś do programu nauczania, jako nieporównana pomoc szkolna. Toteż szkoły, zwłaszcza na kresach, pozbawione tej pomocy, są bardzo pokrzywdzone. Cierpi nade wszystko młodzież, która wskutek powszechnego zubożenia wsi, pozbawiona jest wszelkich atrakcyj, jakiegokolwiek kontaktu ze współczesną cywilizacją i kulturą.

O ten głos ze świata dla dzieci, żyjących w najgorszych warunkach, proszą wszyscy, którzy doceniają potężne znaczenie radia, jako czynnika kształcącego.

Odpowiednie kwoty na Fundusze Radiofonizacji Szkół Powszechnych wpłacać należy na konto PKO. Nr. 16.130.

Radio warszawskie

SOBOTA, 11 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Śpiewajmy piosenki 11.40 Utwory Eryka Coatesa. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Słuchowisko dla dzieci.: baśń „Jaś i Małgosia". 16.15 Soliści: H. Hrabi-Szalkiewiczowa (śpiew) i A. Brochoski (fortep.) 16.50 Pog. akt. 17.00 Spory literackie w starożytnym Rzymie — odczyt prof. G. Przychockiego (z Krakowa). 17.15 Migawki z dziejów opery. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk Zofii Terné (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.30 Wesoła audycja śląska w opr. Stanisława Ligonia. Wyk.: St. Ligoń, M. Otrębski — gra na akordeonie. M. Piksa — gra na listeczku. Chór mieszany KPW. pod dyr. Henryka Niczego. 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Londyńska Ork. Symf. (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Zespół St. Rachonia 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 E. Patron-Hellerowa — fortep. i A. Bielaków — tenor. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Żona na morzu". 22.15 Zespół Jana Różewicza. 23.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Tradycyjne potrawy wigilijne — pog. Ballady i mazurki Chopina. Szkatułka babuni — słuchowisko wg. noweli. Muz. zespołu Stefana Rachonia i Tadeusz Olsza.

Niedziela, 12 grudnia.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Tr. nab. z kościoła w Janowie. Po naboż. ok. godz. 10.30 Charpentier: „Luiza" (skrót opery z płyt). 12.00 Hejnał. 12.03 Ork. Symf. pod dyr. Lucjana Guttry. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z pow. Jana Wiktora „Wierzby nad Sekwaną". 13.30 Mała Ork. P.R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz M. Gabrieli i Tad. Faliszewski — piosenki. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — aud. dl. dzieci. 16.05 Schumann i Bizet dzieciom. Wyk. Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum (fortepian na 4 ręce). 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (z Wilna). 19.05 „Górnik to zuch i chwat", słuchowisko Wojciecha Bywalca. 19.35 Słynni wirtuozi: William Primrose — altówka i Walter Gieseking — fortepian (płyty). 20.35 Progr. 20.40 Przegl. polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sport. 21.15 „Gwiazdka się zbliża" — skecz Józefa Czyścickiego. 21.30 „Zastępstwa urlopowe" — wodewil radiowy Kazimierza Piekarczyka. 22.00 Opowieść o Mozarcie. 22.50 Ost. wiad. dziennika.

WARSZAWA II. 14.45 Edward Lalo i Kamil Saint?Saens (płyty). 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Ork. W. Tychowskiego i W. Osieckiego. 16.58 Program. 22.00 Muz. tan. płyty). 23.00 Utwory Adama Wrońskiegow w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Maryli Karkowskiej — śpiew, Tad. Zygadło — skrzypce. 23.45 Muz. lekka i tan. (płyty).

Niedziela, 12 grudnia.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Chwilka dla dzieci. Koncert solistów (płyty). Sporty zimowe w Polsce — pog. Piosenki starej i nowej Warszawy w wyk. Haliny Rapackiej. „Józek Gwizdała" — nowelka Zygmunta Nowakowskiego. Koncert Kapeli Ludowej.

Ruch budowlany

a ożywienie gospodarcze

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego jest jednym z najważniejszych problemów w Polsce, który od czasu niepodległości Polski nie schodzi z porządku dziennego i czeka na właściwe rozwiązanie.

Świat pracy zainteresowany jest tym problemem zarówno z punktu widzenia własnych potrzeb, jak również ze względu na splot zjawisk gospodarczych, które powiązane są z ożywieniem ruchu budowlanego.

Zacznijmy od strony socjalnej. Wystarczy kilka cytat z „Małego Rocznika Statystycznego" 1937 r. i „Wiadomości Statystycznych" (nr. 17 i 26 r. 1937).

I tak zaludnienie w jednoizbowych mieszkaniach wg. spisu z r. 1931 wynosiło 3,9 osób, gdy tymczasem w Pradze — 2.91 osób, w Berlinie 1.77, w Londynie 1.75 osób. Porownując lata 1921—1931 (spisy ludności) widzimy, że warunki mieszkaniowe w tym okresie uległy pogorszeniu. W Warszawie w r. 1921 przypada na jednoizbowe mieszkanie 3,7 osób a w r. 1931 — 4,0 osoby, w Łodzi 3,6 — 3,8 osób.

W Polsce posiadamy 36,5 proc. mieszkań jednoizbowych i 32,2 proc. dwuizbowych. W r. 1931 w mieszkaniach jednoizbowych „gnieździło się" w Warszawie 31,3 proc. ludności, a w Łodzi 52 proc. — w r. 1931 w Warszawie 36,9 proc. w Łodzi 58,6 proc.

Wg. ankiety opracowanej przez tow. Zdanowskiego, odsetek mieszkań robotniczych, liczących jedną izbę wynosił 100 proc. w Zagłębiu Dąbr. 79,8 proc., w Warszawie 78,4 proc.

Taka jest wymowa cyfr! Wskazują one na rozpaczliwy stan warunków mieszkaniowych robotników i co gorsza na fakt, że stan ten pogarsza się. Dane z lat ostatnich wykazują, że w okresie 1932 — 1936 ogółem rozpoczęto budowę około 440.000 izb z czego na mieszkania jednoizbowe przypada 23.000 izb czyli 5 proc.

***

Powstaje więc pytanie, czy dotychczasowa polityka budowlana, stanowiąca cały splot ulg podatkowych, ulgowych kredytów i subwencji, była słuszna?

Nad tym zagadnieniem od dłuższego czasu dyskutuje prasa i stwierdzić należy, że polemika ta ustaliła w społeczeństwie pogląd, że wyniki polityki budowlanej są naogół negatywne, a przedewszystkiem dlatego, że problem budowy małych mieszkań (jednoizbowych i dwuizbowych) nie został rozwiązany.

Z drugiej strony w najbliższym czasie ma być przez Ministerium Skarbu i Sejm przepracowany dotychczasowy system ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli — system, który niewątpliwie w dużym stopniu spełnił rolę drożdży, pobudzających budownictwo mieszkaniowe.

Ulgi podatkowe miały działać w następujących kierunkach:

1) rozwiązać problem socjalny,

2) pobudzić kapitał prywatny w szczególności najbardziej tchórzliwy i nieruchliwy,

3) ożywić koniunkturę.

Problem socjalny nie został rozwiązany nawet w najskromniejszym zakresie — to jest bezsporne — i właśnie z tej racji, jak słychać, Rząd zamierza ograniczyć ulgi tylko do jedno i dwuizbowych mieszkań. To jest niewątpliwie postępem, ale z naszego punktu widzenia jesteśmy za budownictwem publicznym i spółdzielczym.

System ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli stworzył w ostatnich latach taką praktykę, że wielkie przedsiębiorstwa „uciekają" od opodatkowania — budując domy (dziesiątki przykładów w Warszawie), bo budujący dom ma prawo potrącenia z osiągniętego dochodu kosztów budowy domu. Wynosi to przy kosztach ponad 200.000 zł. do 50% wartości domu (proporcja w podatku dochodowym), następnie nowowzniesiony dom przez 15 lat nie płaci żadnych podatków, — według obliczeń fachowców wynosi to około 40% wartości domu. **W rezultacie, bez przesady dom jest „za darmo".**

Idziemy dalej: Wysokość czynszu komornianego, wynosząca 40 —50 zł. za jedną izbę, umożliwia również wg. miarodajnych obliczeń w ciągu 10—15 lat spłacenie wartości kamienicy.

Strata Skarbu Państwa jest wprost olbrzymia. Licząc, że w ostatnich 3-ch latach buduje się za 200 mil. zł., stosując przeciętnie 25% stopę od potrąceń z podatku dochodowego, otrzymamy 50 mil. zł. straty rocznie. Z tytułu zwolnień od podatków państwo i samorząd traci około 80 mil. zł., razem około 130 mil. zł. rocznie.

A ile „tracą" konsumenci (lokatorzy), wyzyskiwani przez kamieniczników, którzy korzystając z napół monopolistycznej sytuacji, w jakiej się znajdują — dyktują ceny komornego.

Obliczyć to jest b. trudno, ale ten haracz, płacony prywatnemu kapitałowi, jest niewątpliwie olbrzymi.

W rezultacie sprawa przedstawia się jak następuje: Zaangażowany kapitał prywatny, który tym systemem został zachęcony zostaje zmniejszony poważnym „X" ulg budowlanych i nie mniej poważnym „Y" wygórowanych czynszów komornianych. Taka jest strata gospodarstwa publicznego i takie jest przegrupowanie w dochodzie społecznym.

Twierdzimy, że przesunięcie dochodu społecznego przez aparat publiczny jest słuszny, jeżeli ma na celu podniesienie ogólnego dobrobytu i wzrostu konsumcji, która trwale ożywia życie gospodarcze. Dotychczasowa polityka budowlana miała na celu ożywienie koniunktury, rozwiązanie problemu socjalnego i pobudzenie kapitału. Tymczasem osiągnięto odwrotne rezultaty.

Pieniądz, który miał być wydobyty na „światło dzienne", zmobilizowany został kosztem uszczuplenia dochodów publicznych, został niewłaściwie przesunięty od inwestycji przemysłowych do budownictwa domów i niszczenia zdolności konsumcyjnej mieszkańców miast. Cały ten proces zamyka się powrotem tego kapitału, lecz zwiększonego przez ulgi i wpływ z wygórowanych czynszów mieszkaniowych.

Nawet z punktu widzenia kapitalistycznego proces ten jest szkodliwy. Kapitał prywatny, który ongi był pionierem, dziś u schyłku swego żywota woli stanowisko spokojnego rentiera i... buduje domy. Przed wojną budownictwo prywatne dawało około 6%, dziś daje zapewne więcej niż w przemyśle i handlu. System ulg ten proces pogłębia i stosuje się taką politykę w okresie gdy prasa fachowa alarmuje, że przemysł jest u szczytu zdolności produkcyjnej.

My ze swej strony jesteśmy za zmobilizowaniem tych strat jakie ponosi skarb i samorząd, za stworzeniem systemu kredytowego, któryby umożliwiał sfinansowanie najistotniejszych inwestycji, i za użyciem tych kwot na poparcie budownictwa publicznego i spółdzielczego.

***

Rada Ministrów uchwaliła stopniowe znoszenie ochrony lokatorów i to w chwili, gdy życie, cyfry i cała prawie bez wyjątku opinia wskazuje na palący problem polityki mieszkaniowej. To zagadnienie należałoby potraktować osobno. Zapytujemy, czy są objektywne warunki ażeby zakładać, że w ciągu najbliższych kilka lat prywatna inicjatywa wraz z budownictwem publicznym wybuduje dostateczną ilość małych mieszkań?

Tego rodzaju optymizm, nie jest uzasadniony.

Zaopatrzenie ludności w odpowiednie mieszkania jest nie mniej ważnym problemem jak zaopatrzenie ludności w środki komunikacyjne, wodę i elektryczność. Na tej płaszczyźnie stawiamy budownictwo mieszkaniowe.

ŻYCIE WARSZAWY

Warszawski Okręgowy Kom. Rob. P.P.S. i Rada Zawodowa m. Warszawy

wzywa Dzielnice i Zw. Zaw. oraz klasę robotniczą m. Warszawy do wzięcia udziału w pogrzebie tow.

ANDRZEJA STRUGA

i złożenia hołdu wielkiemu człowiekowi, piewcy wolności, niezłomnemu bojownikowi o wolność, niepodległość i socjalizm.

Organizacje biorą udział w pogrzebie ze sztandarami i wieńcami. Zbiórka uczestników pogrzebu o godz. 14.30, ul. Topolowa 2.

W. O. K. R. P. P. S.
RADA ZAW. m. WARSZAWY.

Spór o ziemię zakończony zabójstwem 5 osób

W gminie Kapinos przez wiele lat trwał zatarg pomiędzy rodziną Żukowskich a Frączaków. Rzecz prosta, że podłożem tych niesnasek były nieporozumienia o ziemię. Któregoś dnia na tle tych niesnasek doszło do tragedii, gdyż Franciszek Żukowski w ataku szału zastrzelił 5 osób z rodziny Frączaków.

Na ławie oskarżonych zasiadł nie tylko Franciszek Żukowski, ale i jego ojciec Bolesław, którego oskarżono o podżeganie. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż osk. Franciszek Żukowski nie jest normalnym, skierowano go uprzednio na obserwację do Tworek. Okazało się przy tym, że oskarżony jest obciążony dziedzicznie, gdyż w rodzinie matki i ojca miały miejsce liczne wypadki chorób umysłowych.

Sąd skazał Franciszka Żukowskiego na 9 lat więzienia, przy czym nakazał by karę tę odbył w domu zdrowia.

Żukowskiego ojca uniewinniono.

I. K.

Nasza rubryka

MAGISTER UNIWERSYTETU Warszawskiego, rutynowany korepetytor udziela lekcyj. Zakres gimnazjum, liceum. Indywidualnie, komplety. Nauczanie dorosłych. Tanio! — Telefon 5-96-01.

TECHNIK - MECHANIK wykwalifikowany kreślarz, obznajmiony z obrabiarkami, konstrukcjami żelaznymi, dźwigami, poszukuje pracy. Przyjmuje kreślenie do domu. Wiadomość telefon 12-71-78.

„Brage" siedliskiem spisków wyzyskiwaczy z rozbijaczami

Istnieje w Warszawie, na Pradze fabryka „Brage". Wyrabia różne rzeczy z gumy — takie mniej więcej jak słynna „Semperit" w Krakowie. A dyrekcja jej poczyna sobie akurat z tej samej beczki w odnoszeniu się do robotników.

Płace w tej fabryce — na poziomie ordynarnego wyzysku. Kobiety za całodzienną harówkę dostają zł. 1.50, mężczyźni do zł. 3.50. Pracuje razem 300 osób.

„Raj" fabrykanta samodzierżcy skończył się jednak, gdy robotnicy zorganizowali się w klasowym Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego. Dyrekcja, obawiając się, że będzie musiała ustąpić gdy robotnicy związani więzią organizacyjną przejdą do akcji—postanowiła przeciwdziałać i „bunt" pokornych dotychczas owieczek stłumić w zarodku. Do takich celów najlepiej nadają się organizacje rozbijackie w rodzaju ZZZ. Zatelefonowała więc do sekret. zetzetkowskiego związku, odbyła z nim i z majstrami konferencje i szykuje klin, który ma rozbić zwarty front zorganizowanych robotników.

Ten kawał się jednak nie udał. Robotnicy na zetzetkowskiego trupa wziąć się nie dadzą. A fabrykant swymi sztuczkami może sprowokować okoliczności, zupełnie nie leżące w intencjach robotników.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska". W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Ludzie na krze" w premierowej obsadzie.

TEATR WIELKI: W sobotę nieodwołalnie ostatni występ gościnny Teiko Kiwa jako „Madame Butterfly".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. przedstawienie dla dzieci p. t. „Zimowe bajki — Mikołajki" Aliny Kwiecińskiej, o godz. 3.30 pp. „Słońce Meksyku", wieczorem zaś o godz. 6-ej po raz pierwszy w sezonie „Faust".

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Człowiek, który był Czwartkiem" Chestertona.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Dożywocie" oraz „Pan Benet".

TEATR POLSKI: Dziś „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Jadzia — Wdowa".

TEATR NOWY Dziś i codziennie „Skiz" - Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Skiz".

TEATR LETNI: W sobotę 11 grudnia premiera krotochwili „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

W niedzielę po raz pierwszy o godz. 4 pop. „Ormianin z Beyrutu".

TEATR MAŁY. Dziś wznowienie komedii Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" w reżyserii E. Wiercińskiego z J. Romanówną i M. Maszyńskim w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Papa" z K. Junoszą - Stępowskim.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8.15 „Krystian" z Adwentowiczem w roli głównej.

W niedzielę 12 grudnia o godz. 4-ej popoł. grane będą „Współczesne" Poli Gojawiczyńskiej — cieszące się stałym powodzeniem. Będzie to 60-e przedstawienie i ostatnie.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie Rewia literacka „Na pięterku" z Mirą Zimińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszą Olszą i innymi.

TEATR MALICKIEJ. Dziś o g. 8 „Mięczak".

TEATR „WIELKA REWIA". W sobotę teatr „Wielka Rewia" (Karowa 18), występuje z premierą ostatniej nowości repertuaru scen wiedeńskich, komedii muzycznej F. Gruenbauma z muzyką Pawła Weisa p. t. „Pst!.. Janie!.." w przekładzie Światopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Codziennie o 19 „Wesele" Wyspiańskiego.

INSTYTUT REDUTY — POKAZY SZKOLNE: W sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12-ej w sali Wielkiej Rewii (Karowa 18) „Żaki krakowskie" reż. J. Osterwy.

BAJ KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 12 grudnia r. b. o godz. 16-tej widowisko p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

MIRA GRELICHOWSKA W KONSERWATORIUM. Dziś w sobotę o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium niezmiernie ciekawy i urozmaicony wieczór piosenki i żywego słowa. Program, złożony z melorecytacyj, recytacyj i piosenek charakterystycznych i ludowych wykona znana śpiewaczka i recytatorka Mira Grelichowska.

STUDENTKA U. J. P. wykwalifikowana korepetytorka poszukuje lekcyj. Postępy zapewnione. Tel. 11.65-46.

W niedzielę 12 b. m. o g. 11-ej odbędzie się 35 demonstracyjnych zgromadzeń robotniczych

Wola, Wolska 44; ref. t. Szczucki i t. Rubinsztajn.

Jerozolima, Zw. Tytoniowców, Zw. Garbarzy, Chłodna 30; ref. t. Klejn i t. Gajewski St.

Żoliborz, Suzina 3; ref. t. Niedziałkowski i Freyd.

Starówka, Zw. Spożywczy, Długa 21; ref. t. Perl i t. Lubczyński.

Powiśle, Czerw. Krzyża 20; ref. t. Namysłowski.

Czerniaków, Nowosielecka 1; ref. t. Jampolski.

Mokotów. Zw Budow., Racławicka 4; ref. t. Maliniak i t. Ładkowski.

Rakowiec, Pruszkowska 6 ;ref. t. Baumgart i Górnicki.

Ochota. Zw. Chemiczny, Brukowa 35; ref. tt. Cohn L. i Bugajski.

Annopol — N. Bródno, Białołęcka 51; ref. tt. Hryniewicz i Stefaniak.

Pelcowizna, Jabłonowska 6; ref. t. Malinowski.

Grochów, Dobrowoja 4; ref. t. Dąbrowski J.

Stow. b. Więźniów Pol., Senatorska 36; ref. t. Sokołowski.

Metalowcy Oddz. I, Wolska 42; ref. tt. Piontek i Klimaszewski.

Metalowcy Oddz. II, Szeroka 22; ref. tt. Gruszko i Maciok.

Budowlani, Kacza 7, II p.; ref. tt. Wodzyński i Wasilewski.

Brukarze, Kacza 7, III p.; ref. tt. Grodzicki i Lubelczyk.

Chemiczni, Elektoralna 14; ref. tt. Przetacznik i Bugajski K.

Użyt. Publ.—Tramwajarze, Miejscy, Gazownia, Z. N. M. S.; ref. tt. Kaczyński i Tobolski.

Dz. Śródmieście, Warecka 7; ref. tt. Baranowski i Krzesławski.

Elektrownia, Elektryczna; ref. tt. Neubauer i Cesarski.

Drukarze, Nowy Świat 58; ref. tt. Winterok i Skrzyński.

Transportowcy — Wag. Syp., Al. Jerozolimskie 36; ref. t. Złotkowski.

Szoferzy, Królewska 16; ref. tow. Schlewski.

Rzeźnia, Floriańska 12; ref. tt. Wolny i Piegat.

ZZK. Zgromadzenie kolejarzy w sali Ateneum ul. Czerw. Krzyża 20; ref. tt. St. Duda i J. Wtorkowski.

Włókniarze, Leszno 48; ref. tow. Witkowski.

Zw. Kelnerów i Kuchmistrzów, Miodowa 7; ref. tow. Kamiński.

Piekarze, Leszno 115; ref. tow. Szyszko.

Introligatorzy, Elektoralna 27; ref. tow. Rautowa.

Litografi, Grzybowska 5; ref. tow. Niemyski.

Szewcy, Leszno 23; ref. tow. Koral

Kinematografia, Chmielna 12; ref. tow. Jerzy Rawicz.

Szewcy, Targowa 32; ref. tow. Herski.

Po zgonie tow. Andrzeja Struga

Zarząd Główny TUR. dla uczczenia pamięci współzałożyciela i prelegenta tow. Andrzeja Struga — postanowił zamiast wieńca na trumnę zmarłego, przeznaczyć 250 zł. (dwieście pięćdziesiąt zł.) na ufundowanie biblioteczki wędrownej Jego imienia.

Nadto Zarząd Główny zwraca się z poleceniem do wszystkich swych okręgów i oddziałów, aby zorganizowały w m. styczniu akademie żałobne poświęcone twórczości i działalności autora „Ludzi podziemnych".

Pokwitowanie

W pierwszą rocznicę śmierci Leona Wasilewskiego Koło Przyjaciół im. Mariana Abramowicza ofiarowuje zł. 50 (zł. pięćdziesiąt) na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu.

Kronika organizacyjna

KOMUNIKAT.

W niedzielę 12 b. m. pracownicy miejscy i cała ludność Śródmieścia oraz akademicy zbierają się na wielkim zgromadzeniu o godz. 11 rano na ul. Wareckiej 7.

Przemawiać będą t.t.: Krzesławski, Raabe, Baranowski, Pietrzykowski i inni.

Komitety Dzielnic: „Śródmieścia", Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej PPS.

KLUB DYSKUSYJNY P. P. S. przy OKRĘGU Z.Z.T. w WARSZAWIE

Zebranie klubu odbędzie się dziś o godz. 6-ej pop. w lokalu Al. Jerozolimskie 36 m. 4a. Na porządku dziennym sprawy bieżące — bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

KOMUNIKAT.

Komite dzielnicy PPS. „Starówka" wzywa A. S. do stawienia się w mundurach w dn. 12 b. m., w niedzielę o godz. 8.30 rano, w lokalu dzielnicy, Długa 21.

Zarząd ZNMS. wzywa wszystkich członków, do stawienia się, pod rygorem organizacyjnym, na zbiórkę w sobotę, dn. 11.XII.37 r. o godz. 13.30 w lokalu ZNMS, celem wzięcia udziału w pogrzebie tow. A. STRUGA. Członkowie „bratniaków" przybyć mają w czapkach akademickich.

ZARZĄD.

BACZNOŚĆ SPOŻYWCY!

W dn. 12 b. m. w niedzielę w lokalu Związku ul. Długa 21, m. 8, odbędzie się zebranie robotników drożdżowni, wędliniarzy, cukierników i młynarzy.

Wyżej wymienione zawody, ze względu na ważność omawianych spraw winny stawić się licznie.

Zebranie rozpocznie się o godz. 9.30 rano.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kronika wypadków

BEZ WÓDKI NIE CHCIAŁA ŻYĆ.

W mieszkaniu własnym przy ul. Bugaj Nr. 18 w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość amoniaku Stanisława Krawczyńska, lat 30, przy mężu. Przyczyną zamachu samobójczego była odmowa dania jej pieniędzy przez męża na wódkę. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy i przewiózł do szpitala Przem. Pańskiego.

— W IV komisariacie P. P. w zamiarze samobójczym połknęła agrafkę Janina Ząbkiewicz, lat 25, kontrolna, zam. przy ul. Felińskiego Nr. 1. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił jej pomocy i pozostawił na miejscu.

WYBUCH MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ.

Rozpalając maszynkę spirytusową, poparzył się dotkliwie wskutek własnej nieostrożności Chaim Kranc, lat 28, tragarz, zam. przy ul. Zamenhofa Nr. 22. Przewieziono go do ambulatorium Pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził poparzenie twarzy i dłoni i udzielił mu pomocy.

DOLA TRAGARZA.

Na ul. Próżnej został przygnieciony skrzynią Berek Opozdower, lat 31, tragarz, zam. przy ul. Siennej 32. Opozdower niosąc skrzynię pośliznął się i upadł łamiąc prawą nogę. Skrzynia, którą niósł przygniotła go powodując szereg ogólnych obrażeń. Przewieziono go do ambulatorium Pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pomocy.

ROBOTNICA POD POCIĄGIEM.

Na torze kolejowym w pobliżu stacji Włochy znaleziono poszarpane zwłoki kobiety.

Policja ustaliła, że tragicznie zmarłą jest Henryka Julia Kamińska, lat 24, zam. przy ul. Pańskiej Nr. 18 w Pruszkowie. Kamińska pracowała w fabryce „Tudor" w Piastowie. Ostatnio popadła w rozstrój nerwowy spowodowany warunkami materialnymi i postanowiła odebrać sobie życie.

WYŁAMALI KRATY.

Nocy dzisiejszej dostali się włamywacze za pomocą wyłamania krat w oknie do mieszkania Genowefy Janiszewskiej, skąd skradli różną garderobę wartości około 1000 zł.

Policja zatrzymała podejrzanych o dokonanie włamania Czesława Baliszewicza i braci Bolesława i Władysława Ufnalskich, zam. przy ul. Bocheńskiej Nr. 22 w Warszawie.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
ANTINEA: „30 karatów szczęścia" i „Buster Keaton".
AMOR (Elektoralna 45): „Zakochane kobiety" i „Bohaterowie Sybiru".
AKRON: „Pan redaktor szaleje" i „Konkurs piękności".
BIS (Elektoralna 21): „Penny" i „Robin Hood z Eldorado".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna".
BAŁTYK: „Zaufaj mi".
AS: „Daniel Boone" i „Syn marnotrawny".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Serce i szpada" z K Veidtem.
CZARY (Chłodna 29): „Pasażerka na gapę".
ELITE: „Małżeństwo z miłości" i „Kusicielka".
EUROPA: „Życie ulicy".
FAMA: „Skłamałam".
FILHARMONIA: „Skłamałam".
FLORIDA: „Ogród Allaha" i „Ulica".
FORUM (Nowiniarska 14): „Dama Kameliowa".
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna" „Wesoły Biegun".
HOLLYWOOD: „Pieśń skazańców". „Nr. 13" i dodatki dźwiękowe.
IMPERIAL: „Władczyni puszczy".
ITALIA: „Zielony sygnał".
JURATA: „Romeo i Julia".
KOMETA (Chłodna 49): „Detektyw" Helena Garfield" i rewia.

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".
MASKA (Leszno 68): „Magnolia" i „Rok 2000".
MEWA: „O czym marzą kobiety" i „Czarownica z Salem".
MUCHA (Długa 10): „Przerwana pieśń" i „Dżentelmen kocha inaczej".
MAJESTIC: „Pepe le Moko".

INTROLIGATOR, LAT 27, od dłuższego czasu bez pracy, poszukuje zajęcia w swoim zawodzie. Przyjmie także każdą inną pracę. Wiadomość pod „Introligator".

MIEJSKI: „Daj mi swe serce".

NOWA TOMBOLA: „Skowronek" i „Wyprawa na Mongo".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie całuj w kinie" i „Godzina pokusy".
PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu".
PAN: „Trójka hultajska".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Kain i Mabel" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Wierna Rzeka" i „Papa się żeni".
PRAGA (Targowa 71): „Książątko" i rewia.
PRASKIE OKO: „Płomienne serca" i „Pierwsza nagroda".
RAJ (Czerniak. 121): „Szarża lekkiej brygady".
RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo".
RENA (Długa 9): „Gwiaździsta eskadra".
RIVIERA: „Śmierć czyha w dżungli"
ROMA: „Niemy bohater".
ROXY (Wolska 14): „Na sybir" i „Cudowne dzieci".
SOKÓŁ: „Burgtheater" i „Mistrz świata".
SORRENTO (Krypska 34): „Manewry miłosne" i „Miki Cowboyem".
STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek".
STUDIO: „Jej największy błąd".
ŚWIATOWID: „Ostatni pociąg z opuszczonego miasta".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Dwa dni w raju".
ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".
TON (Puławska 39): „Noc przed bitwą".
UCIECHA: „Port Artura".
UNIA (Dzika 9): „Barbara Radziwiłłówna" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Statek niewolników".
VICTORIA: „Yoshihara".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.